Nr. 207. Piątek, 11 Września 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Z powodu sprawdzenia zarazy pyskowej i racicowej w Oświęcimie, w stadzie świń pochodzących z Rumunii, c. k. Rząd krajowy z Czerniowiec, rozporządzeniem z dnia 7 września b. r. wstrzymał dalsze wprowadzanie i przewóz świń z Rumunii.

Co się podaje do powszechnej wiadomości. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 września 1885.

Od dnia 28 sierpnia do 3 września b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Pobitnie i w Zaczorniu (pow. rzeszowski).

Zarazę wąglikową: w Woli jaworowej (pow. sanocki).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne: Róża wągliko wa w Rudkach (pow. tarnowski). Zaraza wąglikowa: w Podkamieniu i Kadłubiskach (powiat brodzki), w Ciężkowicach (pow. chrzanowski) w Żurawnikach (pow. lwowski), w Wołostkowie (pow. mościski), w Ciemierzyńcach (pow. przemyślański) w Kamionicy i w Nawsiu brzosteckim (pow. pilzneński), w Zurawienku i w Czerniowie (pow. rohatyński), w Poddubcach, Holu rawskim i w Woronowie (pow. rawski), w Dubaniowicach i w Chłopczycach (pow. rudecki), w Hordyni (pow. samborski), w Posadzie chyrowskiej (pow. staromiejski), w Zahorcach, Podhorcach, Nuszczu, Opakach, Majdanie, Kropiwnie, Perepelnikach, Kołtawie, Kruchowie, Kontach, Jezierny, Sassowie i w Olejowie (powiat złoczowski) Swierzb u koni: w Monasterzyskach i Folwarkach (pow. buczacki), w Łopatynie (pow. brodzki), w Stronnie (pow. drohobycki), w Rytoże (pow. nowosądecki), w Kańczudze (pow. łańcucki), w Bożykowie (pow. podhajecki), w Wołczkowcach (pow. śniatyński), w Stynawie (pow. stryjski) i w Jezierny (pow. złoczowski). Nosacizna u koni: w Chmielówce i w Laskowcach (pow. trembowelski), w Czystyłowie (pow. tarnopolski) i w Poczapach (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 września 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 września

W zatargu niemiecko-hiszpańskim przedłuża się stan niepewności, a tem samem i zmiennych niemal codziennie pogłosek. Stan ten jest dla Hiszpanii niezmiernie nużący, a dochodzące ztamtąd wiadomości o większem lub mniejszem rozjątrzeniu, tłómaczyć można ogólnemi stosunkami całego kraju, dotkniętego klęską srożącej się epidemii. Oprócz powszechnego nieszczęścia, przygotowane były od dawna w łonie narodu pobudki do rozterek, czekające tylko na sposobność, ażeby się objawić. Z chwilą więc, w której weszła na porządek dzienny sprawa interesująca żywiej wszystkie umysły, znalazły i owe antagonizmy stronnictw drogę, by się objawić bez względu na to, czy swój cel osiągną. Zdaje się, że nad pytaniem tem nawet się nie zastanawiano, byle dogodzić wezbranemu od dawna uczuciu. Wiadomo już, iż rząd sam nie tamował tego prądu w pierwszej chwili. Obecnie jest inaczej, obecnie rząd stara się usilnie o to, ażeby utorować drogę spokojnemu porozumieniu z Berlinem. Wobec zresztą bardzo jawnych ustępstw, wobec postawy najwyraźniej usprawiedliwiającej krok każdy i słowo rządu tak wielkiego mocarstwa, jak Niemcy, nie mógłby oczywiście gabinet p. Canovasa del Castillo objawiać niechęci, chyba że chciałby przyjąć na siebie wielką odpowiedzialność nietylko za wojnę, ale i smutniejsze jeszcze następstwa jej dla Hiszpanii. Odpowiedzialności zaś takiej nikt by się nie ośmielił wziąć na siebie, zwłaszcza wobec smutnego rozprzężenia w szeregach armii hiszpańskiej. To też obecnie władze zajęte są tłumieniem groźnych objawów rozjątrzenia i uśmierzaniem zbyt podniesionych uczuć, a jak to widzimy z ostatnich faktów, rząd i jego organa wykonawcze mają niezmiernie trudne zadanie w powstrzymywaniu nadużyć.

Że nikt zresztą odpowiedzialności za ostatnie wypadki przyjąć na siebie nie chce, najlepiej dowodzi okoliczność, iż gdy organa półurzędowe przypisują zaburzenia wichrzeniom republikańskim, członkowie i organa tej partyi protestują gorąco przeciw temu zarzutowi, powołując się na fakt, iż zaburzenia nie miały wcale rewolucyjnego charakteru, a gdy w Madrycie gwardya i wojsko wyruszyły w celu ukrócenia wybryków pospólstwa, to rzesze ludu przyjęły je okrzykiem: niech żyje król! Podobne sceny powtórzyły się i w miastach prowincyonalnych. Bądź co bądź wszakże, choćby objawy uczuć ludności były najlojalniejsze względem władz krajowych, to władze te tolerować ich nie mogą, skoro one przestają być lojalnemi w znaczeniu międzynarodowem. Hiszpania, pragnąc utrzymać stosunki z Niemcami, musi się starać o zawrócenie prądów na drogę normalniejszą, gdyż w rokowaniach pomiędzy rządami, rozjątrzenia mas nie mogą wpływać pomyślnie na tok rokowań i użyczać potrzebnego spokoju porozumiewaniom. Ztąd też i jaskrawa sprzeczność pomiędzy oficyalnemi głosami Niemiec a Hiszpanii. Z jednej strony siła, pewna swego celu i dążności, a z drugiej, gorączkowa drażliwość wynikająca z ogólnego w kraju rozjątrzenia, nad którem z trudnością panuje gabinet madrycki.

Wycieczka do Pesztu.

Peszt, 9 września.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

II.

(*Z*) Nie ulega wątpliwości, że goście galicyjscy wywiozą z Peszt u jak najprzyjemniejsze wrażenia, boć przyjęcie, jakiego tu doznali powszechnie, we wszystkich warstwach społeczeństwa, przeszło najbujniejsze oczekiwania. W Peszcie o niczem innem nie mówią, jak o gościach z Galicyi i ich wspaniałych strojach, a i panie nasze, których wdzięki znalazły ogólny poklask, zdobyły sobie żywe sympatye. Na wystawie, na ulicy, czy w miejscach publicznych, ukazanie się kontusza, a nawet fraka, przyozdobionego biało-amarantową kokardą, jest hasłem do okrzyków i tym podobnych serdecznych objawów. Dzienniki tutejsze zamieszczają codziennie na pierwszych stronicach ilustracye z różnych chwil pobytu gości, a nadzwyczaj sympatycznemi artykułami przyczyniają się niemało do utrzymania gorącego nastroju.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był niezawodnie bankiet poniedziałkowy, urządzony przez reprezentacyę miasta. Telegraficzne moje doniesienie o liczbie biesiadników o tyle prostuję, iż do uczty zasiadło około 400 osób, pomiędzy któremi czwarta mniej więcej część przypadła na Węgrów. Ogólnie ubolewano, iż panie nasze nie otrzymały zaproszeń, co niezawodnie stało się skutkiem obawy wielkiego natłoku. Przy obiedzie przygrywała wyborowa muzyka cygańska. Rozpoczęła marszem Rakoczego, poczem odzywały się na przemian tony melodyj polskich i węgierskich. Po trzeciem daniu starszy burmistrz peszteński wzniósł toast na cześć Najj. Pana i całego Domu monarszego, a zgromadzeni, powstając, wydali trzykrotny, pełen zapału okrzyk: niech żyje! *eljen!* Szereg nieoficyalnych toastów był liczny, a wszystkie dawały wyraz uczuciom przyjaźni, łączącej oba sąsiednie narody.

29)

NORA

VII.

(Ciąg dalszy.)

Dzień prawie cały spędził baron za domem, pod pozorem zajęć zamknął się w kancelaryi swojego kantoru i tam w bezmyślnem jakiemś zadumaniu, godziny całe przesiedział. Wieczorem, wracając do domu, on, który ją skracał zwykle, obrał drogę najdłuższą, a kiedy nareszcie ujrzał pałac, postanowił pójść do Nory, jej jasnem spojrzeniem pokrzepić serce i raz na zawsze wytrącić zeń te szalone, dręczące go myśli. Pokrzepiony tem postanowieniem przyspieszył kroku i w samej bramie spotkał się z wychodzącym Borzęckim.

— Jakże się cieszę, że cię spotykam, obawiałem się, że cię już nie pożegnam — rzekł Tadeusz.

— Jakto pożegnam? — zapytał Karol.

— Wyjeżdżam dzisiaj, zaraz, dostałem nagle wezwanie na Żmujdź.

— I na długo?

— Na cztery, pięć tygodni. Ale bądź zdrów mój drogi — ściskając rękę bankiera, rzekł Tadeusz — mam zaledwo tyle czasu, żeby się nie spóźnić na pociąg. Do widzenia.

— Do widzenia. — Baron serdecznie uścisnął dłoń przyjaciela i oglądając się za odchodzącym: — Do widzenia! — powtórzył, choć go Tadeusz już słyszeć nie mógł. Posmutniał po tem spotkaniu i pożegnaniu; niewiedzieć dla czego wyjazd Tadeusza niemile go dotknął, zdawało mu się, że go już nie zobaczy, lub przynajmniej, że to nie prędko nastąpi.

Pod wpływem tych myśli szedł do Nory, i z stał ją także niewesoło usposobioną i przez przeciąg sekundy, tych dwoje ludzi, z których jedno w wejrzeniu drugiego chciało wyczytać przyszłe szczęście, odczuło w całej pełni, że to szczęście bezpowrotnie już uleciało. Thaufeld usiadł i westchnął, Nora stłumiła westchnienie.

— Borzęcki wyjeżdża — rzekła

— Wyjeżdża — powtórzył baron.

Umilkli oboje, jak żeby ten wyjazd był dla nich ciosem. Tadeusz zabierał z sobą to, czego już zaznać nie mieli w życiu, wspomnienie minionego szczęścia — i zdawało im się, że razem z nim i tej smutnej resztki przeszłości ubędzie im jeszcze. Ogarniała ich jakaś wspólnie odczuta tęsknota, chcieli się zbliżyć do siebie, a każda myśl serdeczniejsza zamieniała się na ustach w obojętne słowa. Coraz głębsza między niemi żłobiła się przepaść a serca i ręce daremnie wyciągały się do siebie, spotkać się już i złączyć nie mogły!

Tego wieczora Karol dłużej niż zwykle siedział razem z żoną. On, który dbał niesłychanie, żeby się wcześnie udawała na spoczynek, co zresztą zaleconem jej było przez lekarzy, sam ją zatrzymywał, namawiał do dłuższego czuwania. Mówił o wyjeździe do Siedliszek, robił projekta na lato, na zimę przyszłą, jak żeby tem odrywaniem myśli od teraźniejszości, chciał się sam od niej oddalić. Nora zgadzała się na wszystko, zdawała się ze wszystkiego zadowoloną, cieszyła się tem ożywieniem męża, na którem zbywało mu ostatniemi czasy i rozstali się nareszcie, chwytając się oburącz tej zwodniczej gałązki zbawienia, którą dla nich obojga teraz przedstawiała przyszłość, a chwytali tem uporczywiej, iż czuli że każdemu z osobna, niebawem z rąk się wyśliźnie. Nad tym domem, tak pełnym szczęścia dotąd, przeczuwali, że coś strasznego zawisło, a jedno przed drugiem to przeczucie ukryć chciało, myśląc, że ono samo tylko niem jest dotknięte.

Wróciwszy do siebie Nora, twarz w ręce ukryła i spojrzała wejrzeniem niewymownej boleści w ten gmach szczęścia, który wzniosła i zburzyła własną ręką! Na tych ruinach nie wyrastał już żaden kwiatek nadziei; zewsząd ciemne widziała chmury i pytała z której nowy grom na nią spadnie?

Thaufeld, ile mógł najdłużej zwlekał powrót do swego pokoju; przeczuwał, że tam ogarną go napowrót dręczące myśli, o których w towarzystwie Nory był trochę zapomniał. I tak się stało. Zaledwo uchylona kotara zsunęła się za wchodzącym, myśli te jak hydra o stu głowach zewsząd wydobywać się poczęły, otaczając bankiera jakąś piekielną mocą. Począł przechadzać się po pokoju coraz szybszym krokiem, jakby uciekał przed niemi, nagle stanął i najprzód cicho, potem półgłosem, nareszcie głośno:

— Nora mnie zdradzała z Rogerem! — wymówił.

Własny głos go przeraził, obejrzał się, czy go kto słyszeć nie może, zwiesił głowę, przysłonił oczy i chwiejnym krokiem zbliżył się do okna, które roztworzył i ożywczem powietrzem majowej nocy głęboko odetchnął; była ona jasna, cicha i księżycowa. Słowik wyśpiewywał w gęstwinie, a tam dalej, z ulicy, dochodziły go ostatnie, cichnące już głosy gwaru miasta.

Spojrzał w niebo i w wejrzeniu, wyrażającem straszną boleść, zdawał się pytać srebrzystych obłoków czy kryjący się po za niemi Bóg widzieć go może, a jeżeli widzi, czy się nie ulituje i nie zabierze go ze świata, lub nie odda tego, czego go pozbawił. Nieruchomy czekał z oczyma błagalnie wzniesionemi w górę. Wiara jego stawała się dziecinną w tej chwili; nie wątpił, że niebo go wysłucha i czekał na śmierć lub nowe życie serca. Czuł się silnym i zdrowym, nic ztąd nie zwiastowało bliskiego końca, a w sercu jego nic także zaległych w niem nie rozjaśniało ciemności.

Spokój bankiera zamienił się w jakąś wściekłą żądzę pewności; oddalił się od okna, oczyma przebiegał pokój, jakby tutaj mógł odnaleźć dowody tej zdrady, o której się chciał zapewnić. W przelocie oczy jego zatrzymały się na portrecie Nory, wiszącym na ścianie. Zdawało mu się, że strojna postać młodej kobiety, uśmiechnięta jej twarz, mówią mu: — Nie znajdziesz.... nie znajdziesz!

Doprowadzony tem do gorączkowego, niemal nieprzytomnego stanu:

— Znajdę!... — zawołał i porywając świecę, jak szalony wybiegł z pokoju. Pędził raczej niż szedł tą samą drogą, którą Nora w dzień ślubu Rogera przebyła i tak, jak ona, wpadł do jego pokoju. W to samo miejsce oboje szli szukać pewności, jedno, zdrady kochanka, drugie zdrady żony i przybranego syna.

Postawiwszy świecę, baron zaczął przerzucać, nie przypatrując im się nawet, papiery leżące na stole, potem przeszedł do biurka, otworzył tekę i jeszcze prędzej ją zamknął, wszystkie szuflady otwierał, jedna po drugiej, zamykając je od razu, jak żeby w nich niczego nie szukał, tylko potrzebował słyszeć łoskot z jakim je otwierał i zamykał, szelest papierów jaki za każdym razem się odzywał I tak z rzędu kilka razy postąpił; ręka jego słabła zmordowana a w miarę tego baron moralnie i fizycznie się uspokajał i widocznie przekonany czy znużony, zaprzestać już miał tego niezrozumiałego zajęcia, gdy naraz, ostatnią otwierając szufladę, paczka listów związanych razem, która widocznie w samej głębi umieszczoną była, a silnem kilkorazowem otwieraniem, coraz bardziej na brzeg się

Podczas uczty niezliczone tłumy publiczności oblegały pawilon muzyczny i niejednokrotnie wtórowały rozlegającym się w sali okrzykom. Przedmiotem szczególniejszej owacyi ze strony gości był prezydent wystawy hr. Zichy, którego po znanem przemówieniu obnoszono na rękach. Wieczorem cały obszerny plac wystawy i główniejsze pawilony zajaśniały światłem elektrycznem, nadającem całości widok iście czarodziejski. Po raz pierwszy od czasu otwarcia ekspozycyi, sprzedano około 40.000 biletów wstępu; t. j. cyfra najwyższa od chwili oddania wystawy na publiczny użytek.

W telegramie wczorajszym starałem się oddać wiernie główniejsze chwile uroczystości wtorkowych. Przy wspaniałym pomniku Petöfiego przemawiało, jak już do nosiłem, kilku z młodzieży węgierskiej, a szczególniejszy dar oratorski tych, którzy głos zabierali, zwrócił powszechną uwagę. Niektórzy wprawdzie ze słuchaczy woleliby może pozę mniej teatralną i mniej ubiegania się za efektami, co niekoniecznie zgadzało się z uroczystym i poważnym nastrojem, jaki obudzało w każdym miejsce wiecznego spoczynku; mowy jednakże wywołały ostatecznie silne wrażenie i porywały słuchaczów. Ci z młodzieży, których słyszeliśmy przemawiających, mają wszelkie wa runki na mowców parlamentarnych i kto wie, czy kiedyś po latach, głos ich nie zabrzmi potężnie z trybuny sejmowej.

Po wypoczynku, który skutkiem niesłychanie męczącej wycieczki na odległy cmentarz, był bardzo potrzebny i po obiedzie, który trwał około półtorej godziny, udaliśmy się osobnym statkiem na uroczą wyspę Małgorzaty, własność Najd. Arcyksięcia Józefa.

Ponieważ czas był bardzo wymierzony, na godzinę bowiem pół do 8, było zapowiedziane przedstawienie w operze królewskiej, krótko tylko mogliśmy zabawić w tej prześlicznej miejscowości. Gdy muzyka cygańska zagrała czardasza, młodzież węgierska rzuciła się ze zwykłym sobie zapałem ku danserkom, i dała gościom polskim wyborne wyobrażenie o tym ognistym i pełnym szalonych zwrotów, tańcu. Młodzież nasza, chcąc się odwzajemnić, puściła się mazura i odtańczyła z życiem kilka figur. Nie potrzebuję chyba dodawać, iż mazur wywołał burzę oklasków. W chwili jednakże, gdy zabawa trwała w najlepsze, dano znak do odjazdu, więc wszyscy, którzy pragnęli być w operze, musieli bez zwłoki pospieszyć na statek.

Wiadomość o zamierzonem gremialnem przybyciu gości do opery, zgromadziła przed gmachem ogromne tłumy publiczności. Goście zajęli po większej części miejsca parterowe. Sala, ktora przepychem i rozmiarami wyrównywa niezawodnie wiedeńskiej, była zajętą co do jednego miejsca. Panie nasze znalazły się w nieco kłopotliwem położeniu. Etykieta nakazuje przybywać do lóż i krzeseł parterowych w stroju balowym, a w żadnym razie nie pozwala na zatrzymanie kapeluszy na głowach. Ponieważ dopiero w ostatniej chwili panie o tem się dowiedziały, powstało pomiędzy niemi lekkie zamięszanie. Potrzeba było na prędce uporządkować toaletę i fryzury, gdyż te po całodziennych wędrówkach z jednego końca miasta na drugi, nie mogły odpowiadać wymaganiom stroju balowego. Na szczęście w gmachu znajduje się wykwintnie urządzona gotowalnia, wraz z reprezentantkami kunsztu fryzyerskiego, i dzięki temu wszelkie braki szybko zostały usunięte. Przedstawiano operę węgierską „Król Stefan święty“, która, chociaż w stylu wagnerowskim, nie jest pozbawioną motywów narodowych. Wykonanie było wzorowe, wystawa olśniewająca przepychem, natomiast balet nie dorównywał całości.

Dzisiaj, t. j. we środę, zebrali się goście o godzinie 9tej z rana na wystawie, gdzie już przedtem poczyniono odpowiednie przygotowania do zdjęcia fotografii z całej grupy. W pierwszych rzędach zajęli miejsca goście w strojach narodowych z prezydentami, tudzież członkami komisyi krajowej na czele, dalej panie, a w następnych rzędach w sposób amfiteatralny inni goście w strojach codziennych. Grupa jednak o tyle nie będzie kompletną, iż nie wszyscy uczynili zadość zaproszeniu hr. Zichyego, który pierwszy podał myśl podobnej zbiorowej fotografii. Równocześnie starszy burmistrz Rath wyraził życzenie, aby panowie w strojach narodowych dali się odfotografować w osobnej grupie, dodając, iż fotografia taka będzie cenną pamiątką dla miasta. Naturalnie, iż życzeniu temu stało się zadość.

Nader malowniczy i poruszający do głębi widok, przedstawiała scena powitania gości polskich przez deputacyę chłopów węgierskich. Gdy goście przed pawilonem komitetu wystawowego odpowiednio się ugrupowali, odezwały się zdala tony czardasza i ukazały się liczne szeregi włościan ze sztandarami na czele. Po zwykłych okrzykach, wystąpił siwowłosy przewódca deputacyi i wygłosił dość długą mowę, którą zakończył okrzykiem na cześć gości polskich. Odpowiedział mu hr. Zichy, podnosząc wielkie dla kraju znaczenie obecnej wystawy, z której tembardziej należy się cieszyć, iż sprowadziła ona do Pesztu tak miłych i pożądanych gości.

Na wieczór zostało zapowiedzianem zebranie w tutejszem stowarzyszeniu polskiem. Jutro część gości wybiera się dla zwiedzenia Budy i jej osobliwości, część już dzisiaj wieczorem zamierza opuścić gościnną stolicę węgierską.

SPRAWY MONARCHII

(Manewry pod Celowcem.—Armia w Bosnii.—Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby deputowanych. — „Presse“ o zwołaniu sejmów krajowych. — Rozporządzenie w sprawie obcokrajowców.)

Wiener Abendpost pisze: Dnia 10 i 11 b. m. zakończą się w obecności Najjaśniejszego Pana manewry pomiędzy Celowcem a Völkermarkt III korpusu wojsk, których komenda znajduje się w Gracu, a które rozdzielone są na terytoryum Styryi, Karyntyi, Krainy, Istryi, Gorycyi, Gradyski i Tryestu pod naczelnem dowództwem generała barona Kuhn i szefa generalnego sztabu, pułkownika Probszta.

— Czytamy w *Fremdenbl.*: Dziennik rozporządzeń armii ogłasza okólnik, zarządzający pomnożenie armii w Bosnii o cztery bośniacko-hercegowińskie kompanie piechoty i utworzenie czterech batalionowych sztabów. Batalionowe sztaby utworzone zostaną z dniem 1 października r. b. Stan 16 bośniackich kompanij na stopie pokojowej, po zredukowaniu kompanii na 86 ludzi, wynosi w ogóle 1376 żołnierzy Pod względem ekonomiczno-administracyjnym, tworzą bataliony bośniackie samodzielne ciało z własną administracyą i komisyami kasowemi.

— Rozesłany przez kancelaryę Izby deputowanych porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby deput. Rady państwa, odbyć się mającego dnia 22 września b. r. o godzinie 11tej przed południem, jest następujący: 1) Wprowadzenie w urzędowanie prezydenta najstarszego wiekiem członka Izby i przyjęcie odeń ślubowania. 2) Wyznaczenie członków Izby do prowizorycznego załatwiania czynności sekretaryalnych. 3) Slubowanie członków Izby. 4) Zawiadomienie członków Izby przez c. k. rząd, iż uroczyste otwarcie Rady państwa odbędzie się 26 września b. r.

— *Presse* z dnia 10 b. m. donosi: Do wielu bezzasadnych pogłosek, krążących w ostatnich czasach, należy zaliczyć także i pogłoskę, że sejmy w tym roku nie zostaną zwołane. Pogłoska ta, jak się z całą pewnością dowiadujemy, jest zupełnie nieprawdziwą, a sejmy w tym roku, podobnie jak to co rok bywa, zbiorą się na sesye.

— *Fremdenblatt* pisze: „Reskrypt n. a. Namiestnictwa, który rozesłany został przedmiejskim gminom Wiednia i wszystkim gminom Dolnej Austryi, zwraca uwagę zwierzchności gminnych, ażeby na obcokrajowców, a szczególnie tych, którzy z państwa niemieckiego pochodzą, baczne miały oko, i dochodziły, czy są w posiadaniu wszystkich dokumentów legitymacyjnych, świadczących o ich przynależności państwowej, jakoteż, czy obcokrajowcy ci dopełniają w ogóle wszystkiego, co jest potrzebne do utrzymania w mocy ich pierwotnego zagranicznego prawa obywatelstwa. Przeciwko obcokrajowcom, którzy przebywają tutaj, a nie mogą się dostatecznie wylegitymować, wystąpić należy z całą surowością. Gminy powinny przedewszystkiem pamiętać o tem, że zaniedbanie nakazanej przezorności, przyniosłoby zawsze w pierwszym rzędzie dotkliwe następstwa dla gminy, ponieważ w razie ubóstwa obcokrajowców i niemożności wyjednania przyjęcia ich przez państwo inne, przedewszystkiem gminy, które użyczyły im pobytu, byłyby pociągnięte do ponoszenia kosztów utrzymania. Jako powód tego rozporządzenia, wymienione jest rozbicie się usiłowań Ministerstwa spraw wewnętrznych, aby rząd pruski, względnie niemiecki, skłonić do rewizyi umowy z roku 1875, odnoszącej się do przyjmowania byłych poddanych obydwóch państw. Powodem usiłowań w sprawie rewizyi tej umowy, były często wydarzające się wypadki, że niegdyś pruscy albo niemieccy poddani, tracąc tam prawo obywatelstwa, skutkiem dłuższej nieobecności w swej ojczyźnie, nie uzyskali równocześnie prawa przynależności w Austryi, a w chwili swej śmierci pozostawiali rodziny swoje bez zaopatrzenia, przyjęcia zaś pozostałych nie można było nigdy wyjednać u rządu pruskiego, skoro związki małżeńskie zawarte zostały w chwili, gdy były poddany stracił przynależność do Prus. Usiłowania austryackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych o rewizyę umowy z roku 1875, nie zostały przez rząd pruski uwzględnione, gdyż według zapatrywania tegoż rządu, wypadki wyżej przytoczone rzadko się zdarzają, nie nastręczają zatem powodu do zawierania specyalnej umowy“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wydalania Polaków z Prus.)

Berliner Tageblatt i *National Ztg.* zajmują się sprawą wydalań i starają się sprostować mylne, jak twierdzą, zapatrywania. *Tageblatt* czyni to ze stanowiska ogólnego, *Nat. Ztg.* w celu „odparcia sensacyjnych zarzutów dzienników austryackich“. Artykuł *Berl. Tageb.* nosi tytuł „przeciw polskiej propagandzie“, i brzmi jak następuje: „Najświeższe doniesienia wyjaśniają coraz lepiej zamiary i rozporządzenia rządu pruskiego w sprawie wydalań poddanych rosyjskich i austryackich. Doniesienia te potwierdzają wyrażone już przez nas zapatrywanie, że idzie tu o kampanię na wielkie rozmiary przeciw polskiej propagandzie. Gdy wydalania w tych częściach kraju, w których niebezpieczeństwo polonizacyi nie jest tak groźne, odbywają się stosunkowo łagodnie, to w okręgach zagrożonych polonizacyą, stosowane są środki z całą surowością.

„Tak naprzykład zdaje się, że w części protestanckiej Prus wschodnich, zastosowany został rozkaz wydalań tylko dla zadośćuczynienia poniekąd uczuciu sprawiedliwości, ażeby nie było wyjątków dla żadnego okręgu. Byłoby się jednak lepiej stało, gdyby zamiast ogólnego zastosowania, położyło się od razu nacisk, że główna dążność skierowana jest przeciw polskiej propagandzie, gdyż tem samem oszczędzonoby okręgi protestanckie.

„Z Poznańskiego, górnego Szlązka i Prus zachodnich, nie słychać nic o podobnej łagodności, z jaką postępują władze w Prusiech wschodnich. Najdotkliwiej w tej kampanii wydaleń uczuwać się daje brak wszelkiego planu tam, gdzie stosowane są środki surowe. Nie powinniby naprzykład być wydaleni Polacy, tylko czasowo przebywający w interesach, a nakoniec nie widzimy konsekwencyi w postępowaniu w tej sprawie z robotnikami ze Szlązka a z Prus zachodnich“.

National Ztg. pisze: „Bezpodstawne są zarzuty dzienników austryackich, czynione ze stanowiska ogólnego. Gdy nie jest wydalanym żaden Niemiec, Węgier lub Czech sąsiedniej monarchii, jasną więc jest rzeczą, że idzie tylko o środki zwrócone przeciw polskiej propagandzie w Prusiech. Może się to komu podobać albo niepodobać, z tego wszakże jedynie punktu widzenia oceniać należy kroki przedsięwzięte. Dopóki w sąsiednich państwach nie mają przyczyny uskarżać się na analogiczną propagandę, którąby się gdziekolwiek uwidoczniała przez osiedlenie się wychodźców z Niemiec, dopóty i wszelka myśl o represaliach jest bezprzedmiotową“.

Dalej przytacza *Nat. Ztg.* uwagi *Berl. Tagb.* i kończy temi słowy: „Czem surowsze rozporządzenie, tem gorliwiej obowiązany jest rząd starać się, ażeby, uznawszy twardą konieczność, redukować jej rozmiary do zakresu nieodzownie potrzebnego i żeby unikać nawet pozorów dowolności w wykonaniu środków“.

(Wychodźtwo do Ameryki).

Berl. Polit. Nachr. podnoszą na czele najświeższego numeru głos ostrzegający przed emigracyą. Organ ten pisze: „Do licznych ostrzeżeń przed zamiarem emigracyi, przybył w tych dniach nader poważny głos posła Stanów Zjednoczonych w Londynie p. Phelps. Trudno oczywiście żądać od Amerykanina, żeby malował czarno stan ekonomiczny swojej ojczyzny, to też i p. Phelps przed audytoryum, przeważnie z robotników złożonem, skreślił obraz świetnego rozwoju i olbrzymich środków po-

---

wysunęła, zwróciła jego uwagę. Ręka bankiera opadła, wejrzenie jego szeroko rozwarte wlepiło się w tę paczkę i Thaufeld rzucił się w tył, jakby z tej malutkiej wiązanki listów wyglądnęła ku niemu głowa jadowitego węża. Obie ręce wyciągając ku tej paczce, cofał się ciągle, aż doszedł do ściany i ciężko się o nią oparł. Ręce bankiera opadały powoli, usta drgały, a z oczu, utkwionych ciągle w to samo miejsce, spłynęły zwolna, pędzone ciężarem boleści, która je spowodowała, dwie wielkie łzy!

Na paczce poznał pismo Nory! Więc ona pisała do Rogera, a nigdy, nigdy nie wspominała mu o tem! Do korespondencyi nie było zresztą żadnego powodu, Roger bowiem, raz tylko z Nicei wyjechał do Rzymu na dni kilkanaście i wtenczas baron sam do Poryckiego pisywał a w tej chwili, przypomniał sobie doskonale, że tylko w liście jego, raz jeden Nora się przypisała.

Cóż zawierać mogła ta tajemnicza korespondencya? Zrobił krok naprzód i cofnął się napowrót, jak żeby między nim a tą otwartą szufladą, była przepaść nie do przebycia. Wszak gwałtownie, namiętnie pragnął pewności? trzeba było tylko jednego ruchu, jednej sekundy i byłby ją miał w ręku. Czuł to, ale ruchu tego zrobić nie mógł, tej pewności, którą już miał w sercu, nie byłby w ręku utrzymał.

— Oni! oni! oni! — jęknął. Powieki opadły na oczy i stał nieruchomy jak głaz, tylko kurcz nerwowy, krzywiący od czasu do czasu jego twarz, mógł świadczyć, że to człowiek i człowiek żyjący.

Jak długo tak stał, nie wiedział.... i byłby dalej stał jeszcze, gdyby go jakiś hałas, jakby pęknięcie jakiegoś sprzętu, nie wyrwało z otrętwienia. Wydało mu się, że to coś w jego sercu pękło i obie ręce doń przyłożył, rozglądając się w koło. Na stole dogasała świeca, od gorąca dopalającego się knota, pękło szkiełko, a teraz, spadłszy na stół, w drobne stłukło się kawałki. Przybliżył się do stołu i patrzył na ten gasnący, to znów światłem buchający płomień. Był to obraz jego szczęścia; płonęło wczoraj, zgasło dzisiaj! Zgasło?... może jeszcze jak ta świeca zabłyśnie... może.... Swieca raz jeszcze ostatniem wysileniem, blade rzuciła światło i nagle opadając zgasła. Baron, mimo ciemności, jaka zaległa w pokoju, dosyć pewnym krokiem wyszedł i wracał do siebie. Przez otwarte okno zaglądał już poranek, wstrętnem mu było w tej chwili światło dzienne, zamknął okno, spuścił firankę, przybliżył się do portretu żony i wsparty czołem o zimną złotą ramę obrazu:

— Noro! Noro! — zawołał.

Przez następnych dni kilka, baron starannie unikał dłuższego *tête à tête* z żoną; godziny zapełniał pracą, od której myśl odlatywała, a w nocy, jak zbrodniarz wkradał się na palcach do pokoju Rogera, otwierał ową nieszczęsną szufladę i patrzył na te listy, nietknięte dotąd. Zdawało mu się, że je czyta, migotały mu w oczach jakieś wyrazy ognistemi głoskami pisane; wszystkie uczucia ludzkie, wołały nań: — Przeczytaj! przeczytaj! — Sumienie dorzucało: — Masz ku temu prawo.... Drząca ręka bankiera wyciągnęła się już, aby tę paczkę pochwycić i z obrzydzeniem cofała się niebawem.

O zdradzie Nory i Rogera niestety już nie wątpił, a wierzyć w nią nie chciał. Są nieszczęścia, które dowodów dobitnych albo naocznych nie potrzebują; przekonanie o ich istnieniu przejmuje nas, w żyłach naszych zda się z krwią krąży. W pierwszej chwili, w której pojął całą ohydę postępowania tych dwóch ukochanych istot, opanowała go jakaś szalona nienawiść, niemal żądza ich krwi i życia. Myśl zabicia Nory, Rogera, a następnie siebie, przemknęła mu przez głowę; zamiar morderstwa wydał mu się zupełnie naturalnym. W tem prawem, szlachetnem sercu, tak długo jednak tylko szalała ta zawierucha uczuć, jak długo letnia burza zachmurza pogodne niebo. Mścić się i zabijać nie umiał, chciał więc gardzić przynajmniej tą kobietą, którą nad wszystko ukochał, która była wiarą, religią jego życia, tem życiem samem, słońcem tego życia; bez niej ciemności i tylko ciemności widział w koło siebie. A za tę miłość, za tę wiarę, czemże mu odpłacała? ach! jak on ją nienawidził w tej chwili! Pałał tak głęboką, tak silną nienawiścią, że ona, nietylko Norę, ale wszystkie kobiety na świecie i poza światem dosięgała, szukała jeszcze cieniów matki, siostry, aby i na nie przekleństwo zranionego serca rzucić. Z snu wiecznego zbudzone duchy istot tak kochanych, stanęły, jakby na jawie przed Karolem. Widział je teraz, tak, jak po raz ostatni utkwiły mu w pamięci. Te ciche, blade postacie z zamkniętemi oczyma, zwracały ku niemu swe twarze i w swym kamiennym spokoju śmierci, każda inaczej doń przemawiała. Siostra błagała o opiekę i miłość dla syna, a Karol z szeroko otwartemi oczami, zdawał się chciwie słuchać ukochanego głosu, który z poza grobu raz jeszcze do niego się odzywał. A gdy ten łagodny, dźwięczny głos ucichł, wyobraźnia przeniosła go dalej w inną chwilę życia. Była nią godzina śmierci matki....

Serce bankiera zadrżało, z oczu jego łzy puściły się strumieniem, a z niemi spłynęła żądza zemsty, nienawiść, pozostała jeno boleść, pod której ciężarem uginała się i łamała jego dusza i budziła się w niej najdroższa i najwznioślejsza cnota chrześciańska, zwana — przebaczeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES.

mocniczych dla przemysłu w zaatlantyckiej republice. Tem jaskrawiej jednak przedstawia się rzecz, gdy następnie zamiast zachęcać do wychodźtwa, odradzał krok taki stanowczo. Według rozwijanych poglądów pana Phelps, kto jest bardzo rzutny, bardzo pilny, trzeźwy, wyposażony w wolę potężną i charakter niezłomny, ten może w Ameryce przy ciężkiej pracy doprowadzić do czegoś, ale daleko pewniejszego może się dorobić skutku, jeżeli te same przymioty rozwinie w swojej własnej ojczyźnie. Kto natomiast wyliczonemi zaletami nie może się poszczycić, ten nie powinien już zgoła myśleć o wychodźtwie. „Dotychczas — są słowa pana Phelps — nie odkryto jeszcze na świecie ziemi dla leniwych nicponiów, kradnących dzień Panu Bogu“. Pan Phelps mniema zresztą, że jak długo ludzie gdziekolwiek mają choćby ciężkie widoki egzystencyi ekonomicznej w swoich stronach ojczystych, tak długo nie powinni myśleć o Ameryce, chociażby im ją przedstawiano ponętnie.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminom Mszanie dolnej i Słonki, w powiecie limanowskim, na budowę szkoły w Mszanie dolnej, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Elew lekarski I klasy w rezerwie dr. Juliusz Baumerth, przy szpitalu garnizonowym w Krakowie, mianowany starszym lekarzem rezerwowym; a elew lekarski I klasy dr. Ignacy Januszkiewicz, przy szpitalu garnizonowym we Lwowie, lekarzem asystentem rezerwowym.

-β- **Uczta dla Archeologów.** W dniu przedwczorajszym, około g. 8 wieczorem, przeszło trzydziestu członków lwowskiego zjazdu archeologicznego zasiadło w Kole literackiem do biesiadniczego stołu, a prym pomiędzy nimi trzymał niestrudzony nigdy, zawsze rzeźwy i pełen zapału, dostojny prezes Akademii umiejętności dr. Józef Majer. W gronie uczestników zauważyliśmy z wybitniejszych osobistości prof. Maryana Sokołowskiego, Kirkora, hr. Lanckorońskiego, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, prezydenta miasta p. Dąbrowskiego, rektora lwowskiej politechniki p. dr. Zajączkowskiege i kilku innych zamiejscowych członków zjazdu. Toast powitalny wygłosił p. dr. Rutowski jako prezes „Koła literackiego“ i gospodarz miejsca Po nim mówił hr. W. Dzieduszycki na cześć gości. Prof. dr. Ćwikliński ku czci prezesa Majera, na co tenże natychmiast w wyrazach pełnych rzewności i serdecznego ciepła odpowiedział. Platon Kostecki wychylił kielich na cześć gości ruskich, a p. Bełza wzniósł piękny toast wierszem, określający cel i zadanie archeologii. Między innemi rzekł:

Jako przed Matką tą z Częstochowy,
Kornie my wszyscy bijemy czołem,
Tak tu klękamy, schylając głowy,
Na Rusi, przed Archaniołem.

Więc wznoszę toast z serca podany,
W cześć naszych drogich, szanownych gości,
W cześć tych, co kopią stare kurhany,
W imię prastarej jedności.

Po deserze, przy kielichach, posypały się po za programowemi, inne toasty, stosowane niemal do każdego z uczestników. Pito zdrowia hr. Lanckorońskiego, prof. Sokołowskiego, prezydenta miasta, pana Kirkora i innych, a przy toaście na cześć tego zasłużonego archeologa, jeden z uczestników, wśrod wesołego śmiechu i aplauzu obecnych zaimprowizował:

Mości Kirkorze,
Żyj w każdej porze,
A gdy kiedyś będziesz w niebie,
Niech cię ztamtąd kto wygrzebie!

Uczta przeciągnęła się do godziny 11 w nocy.

— **Zajmująca podróż.** Hr. Józef Potocki i ks. Paweł Sapieha opuszczają w tych dniach stolicę Bośnii i udają się przez Hercegowinę i Czarnogórą do Cetynii, stolicy księcia Nikity. Cała podróż, trwająca około ośmiu dni, odbędzie się konno przez pasmo wzgórzy czarnogórskich i niedostępne prawie wąwozy Duga, znane z ostatniej wojny Czarnogórców. Namiestnik Bośnii, baron Appel, oddał obu panom do dyspozycyi eskortę wojskową, która doprowadzi ich do granicy Czarnogóry, gdzie już milicya księcia Nikity obejmie nad nimi opiekę. Dzikie i niedostępne te strony słyną bowiem z band rozbójniczych, niepokojących całą okolicę południowej Hercogowiny i Czarnogóry.

— **„Lutnia“ lwowska** w przejeździe do Warszawy, gdzie 23 b m. wziąć ma udział w koncercie tamtejszego towarzystwa muzycznego, dnia 21 b. m. zatrzyma się w Krakowie i da w tem mieście koncert wokalno-instrumentalny.

— **Morderczyni pani Bałuckiej**, Seweryna Łabędziowska, jak wiadomo z wczorajszej naszej depeszy krakowskiej, już się przyznała do winy. Do ostatniej chwili Łabędziowska twierdziła, iż morderstwo dokonanem zostało wpólnie z drugą kobietę, dlatego też przynajmniej 15 kobiet konfrontowano z nią, które odpowiadały podanemu przez uwięzioną rysopisowi. Wszystkie te wszakże kobiety, według ostatecznego twierdzenia Łabędziowskiej, nie były wspólniczkami zbrodni. W ostatniej chwili oświadczyła uwięziona, indagowana zręcznie przez p. komisarza Kostrzewskiego, iż daremnemby było konfrontowanie z nią kobiet całego Krakowa, gdyż zbrodnię ona jedna popełniła Samo wszakże spełnienie zbrodni przedstawia Łabędziowska w ten sposób, że ze strony p. Bałuckiej była wyzyskiwana, i że we czwartek d. 3 bm. przyszło między uwięzioną a Maryą Bałucką do kłótni, w której rozżalona Łabędziowska uderzyła w gniewie i w rozdrażnionem usposobieniu ofiarę swą w głowę duszą od żelazka, co śmierć natychmiastową spowodowało. Świadkowie jednak stwierdzają, że Łabędziowska z góry ukartowała morderstwo i że p. Bałucka nie zapraszała jej wcale na ów fatalny wieczór; przeciwnie skrytobójczyni ukrywała się przed nią, przyszedłszy do kamienicy przy ulicy Floryańskiej, i by nie pokazać się p. Bałuckiej wstąpiła do jednego z mieszkań rzeczonej kamienicy, zasięgając pozornie wiadomości, które jej wcale potrzebnemi nie były. Podniesiono w Krakowie poszlaki, że Łabędziowska jest może także morderczynią służącej Józefy Klockowej, zamordowanej w r. 1876 także na ulicy Floryańskiej Wszystkie komunikacye w tej mierze, powiada *Czas*, są przedwczesne, nie ulega atoli wątpliwości, że ta kwestya przez właściwe władze nie będzie pominiętą. Łabędziowska i mąż jej Jan, odstawieni już zostali z aresztów policyjnych do sądu. Wspomniany dziennik dodaje wreszcie, że pogłoska jakoby Łabędziowska posiadała jakąś tajemnicę zamordowanej, z której korzystała, wyzyskując materyalnie zamordowaną, okazała się bezpodstawną, tem bardziej, że jak z autentycznego źródła zapewniają, zaraz po skradzeniu ś. p. Bałuckiej 3.000 zł., rodzina tejże miała wyraźnie wskazywać Łabędziowską, jako domniemaną sprawczynię tej kradzieży.

(P) **Zamek złoczowski.** Ktokolwiek pamięta zaniedbany stan zamku złoczowskiego w czasie, kiedy w nim ostatni dziedzic przemieszkiwał, lub kiedy musiał służyć za koszary, ten zapewne z radośnem zdziwieniem dzisiejszy kształt jego oglądać będzie. W miejscu gdzie dawniej rozpleniał się chwast wśród rudery, wznoszą się zrestaurowane i czysto utrzymywane mury, rozciągają się miłe spacery, w których Flora i Pomona świeżym wdziękiem pokrywają szczerby poważnej starości A przecież nie wesołe jest obecne przeznaczenie zamku złoczowskiego, mieści się dzisiaj w nim sąd i więzienie. Tem bardziej jednak położyć tu na tem nacisk należy, że nigdzie może praca więźniów lepiej nie jest użyta jak tutaj, gdzie służy do zachowania od upadku tego pomnika przeszłości, cennego dla nauki jako zabytku fortyfikacyi w systemie niederlandzkim przed Vaubanem (z r. 1634), a drogiego dla nas, jak wszystko co łączy się z pamięcią bohaterskiego króla Jana. Dlatego wdzięczna pamięć należy się byłym prezydentom sądu złoczowskiego pp. Poźniakowi i Zborowskiemu, którzy tę pracę konserwacyjną rozpoczęli; szczere uznanie ze strony nietylko miasta, ale i całego kraju obecnemu prezydentowi p. K. Pogliesowi, który z prawdziwem zamiłowaniem wolne od zatrudnień biurowych chwile tej pracy poświęca. Oby znalazła nietylko uznanie, ale i naśladowanie tak w dalszych kołach jak i w samem mieście, którego reprezentacya około tyle potrzebnych, zwłaszcza też w samym rynku ulepszeń, żółwim zaledwie krząta się krokiem.

= **Psoty karygodnej** dopuścił się przedwczoraj wieczór terminator tapicerski Wiktor Bukowski, na chodniku przed domem pod l. 13 przy ulicy Karola Ludwika, zapaliwszy ogień sztuczny. Psotnik poparzywszy sobie rękę, odrzucił ogień, który upadł na przechodn a, p. naczelnika tutejszej stacyi kolei Karola Ludwika i poparzył go w twarz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Madrycie b. hiszpański minister i prezydent Kortezów, Posada Herrera; w Londynie alderman sir Charles Whetham, były lord major Londynu, właściciel wstęgi orderu Franciszka Józefa, w 74 roku życia.

— **Ks. Bismarck w parlamencie.** Jeden ze stenografów berlińskich, miał niedawno odczyt na temat: „O sposobie przemawiania ks Bismarcka w parlamencie“, z którego odczytu możemy podać następujące ciekawe szczegóły... „Sąd o kanclerzu jako mowcy parlamentarnym wydać trudno; atoli można mówić o kanclerzu, jako o mowcy ze stanowiska sprawozdawcy - stenografa. Przedewszystkiem jednak muszę określić, jak się mowca ten widzowi przedstawia. Postać olbrzymia, prawdziwy wódz, z ogromną głową i przenikliwem, ostrem spojrzeniem. Otóż przedstawmy sobie tego kolosa na pewnem podwyższeniu na środku sali i wyobraźmy sobie, że z tej potężnej, imponującej figury, wychodzi słaby, prawie kobiecy głosik, wcale niesympatyczny, zwłaszcza gdy kanclerz — podlegając afektacyom nerwowym — straszliwie głośnem chrząkaniem, każde zdanie dwa lub trzy razy przerywa. Kiedy n. p. mówi cicho i delikatnie, nahle chrząknie tak głośno, że cała sala się wstrząsa od jego grzmotu; za chwilę chrząknie znowu, a tymczasem wypowie kilka zdań, których słuchacze wcale nie pochwycą. Naturalnie, że takiej mowy nie można nazwać przemówieniem parlamentarnem. Kanclerz jest wprawdzie mistrzem w używaniu słów i w kształtowaniu obrazów. Mową włada świetnie i nieraz już podejrzywałem go, że owo niemiłe chrząkanie jest oratorskim podstępem i ma swoje znaczenie. Być może, iż podtenczas przychodzą mu nowe myśli. W każdym razie chrząkanie to jest w wysokim stopniu podejrzanem. Książę bowiem zaczyna często jakieś zdanie w sposób nader ostry, namiętny, i każdy jest przekonany, że w dalszym ciągu rozpoczętego okresu, dostanie się przeciwnikom wyraz wcale nieparlamentarny; tymczasem książę chrząknął aż zagrzmiało i nadał mowie zwrot tak niewinny, że niktby się był tego niespodziewał. Mam jeszcze w pamięci jeden przykład Oto zdanie tak się zaczynało: „Jestem na usługach cesarza. Czy mnie w tej służbie djabli wezmą czy nie, to mi wszystko jedno, a wam....“ tu następuje owo chrząkanie.... „wam panowie może to być także obojętnem“. Każdy myślał naturalnie, że po słowach: „a wam“ — kiedy już byli „djabli“ — nastąpi okropna obraza słowna Owoż to jest sposób mówienia, którego żaden stenograf na świecie oddać nie zdoła, ponieważ na chrząkanie nie ma znaków stenograficznych. Prelegent rozwodził się jeszcze nad innemi właściwościami mowy ks Bismarcka, nader przykremi dla stenografów, bo nastręczają wielkie trudności w spisywaniu mowy kanclerza; ale to może obchodzić tylko stenografów z zawodu. Ostatecznie prelegent zakończył swój odczyt temi słowy: „Jeśli kto pragnie zaprawić żywot stenografa wieczną goryczą, niech mu każe spisywać mowy ks. Bismarcka“.

— **Zapowiadane odsłonięcie pomnika** Jerzego Kulczyckiego, pierwszego kawiarza wiedeńskiego, odbędzie się jutro, 12 września, jako w rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Pomnik, wzniesiony kosztem kawiarza wiedeńskiego p. Zwiryny, stanie u narożnika ulic Kulczyckiego i *Favoritenstrasse* i będzie przez p. Zwirynę oddany na własność gminie wiedeńskiej Posąg Kulczyckiego ma 7 stóp wysokości i podług modelu rzeźbiarza E Pendla odlany został w pracowni I. Hernilia.

— **Król szwedzki** doniósł Akademii nauk w Paryżu, iż z okazyi roczniey skończenia 60 lat wieku, ustanowił nagrodę 2.500 franków, która zostanie dnia 21 stycznia 1889 roku wręczoną autorowi najpiękniejszego odkrycia w dziale matematycznym. Autor ów otrzymać ma nadto medal złoty, wartości 1.000 franków. Wybrano trzech delegowanych dla utworzenia sądu znawców. Jeden z nich jest Szwedem, drugi Niemcem, trzeci zaś Francuz, p. Hermite, członek Akademii nauk

— **Kometę teleskopowego** odkryto w tych dniach w obserwatoryum Phelps pod Nowym Jorkiem. — W obserwatoryum wiedeńskim zaś odkryto nowego asteroidę jedenastego rzędu. Liczba małych planet między Marsem a Jowiszem wynosi z tem odkryciem okrągło 250. Wiedeński astronom dr. Palisa odkrył ich sam 48, profesor Peters 43, dyrektor dr. Lauther 22, Watson 21 i t. d. — W mgławicy w znaku Andromedy przeobrażenia kosmiczne trwają dalej i gorliwie są badane przez astronomów.

— **Okulistka.** Podobno ma osiąść w Warszawie i praktykować doktor-okulistka, p. Zofia Sięczyłłowa. Przybywa z New-Yorku, gdzie zamieszkiwała przeszło lat 20.

— **Drukarnie i księgarnie.** W Warszawie znajduje się obecnie 60 drukarni, 51 litografij, 6 giserni, 1(stereotypiarni, 109 księgarni i 17 czytelni.

— **Olbrzymi teatr.** Największym teatrem na świecie jest budynek wystawiony w Chicago, w którym właśnie w tych dniach ukończyła widowiska trupa operetkowa teatru Talia z New-Yorku. Parter tej olbrzymiej sali obejmuje 8.000 krzeseł.

— **W obserwatoryum** pułkowskiem pod Petersburgiem, ustawiony niedawno został olbrzymi refraktor, przewyższający wszystkie dotychczasowe narzędzia astronomiczne. Szkło przedmiotowe ma w średnicy 30 cali, podczas gdy największe z dotychczas znanych, w obserwatoryum na wyżynach Sierra-Nevady, liczy 27 cali. Obie soczewki zamówione zostały przez dyrektora obserwatoryum, astronoma Struve, w Ameryce. Posługiwanie się przyrządem daje rezultaty zadziwiające: planety, jak Saturn lub Jowisz wydają się zbliżonemi do złudzenia, w mgławicy zaś Oriona dostrzeżono rozmaite nieznane dotąd szczegóły i t. d. Przyrząd ustawiono w osobnej wieży, którą mechanizm specyalny obraca stosownie do widomego ruchu gwiazd; nadto tamże urządzono pracownię dla znakomitego astro-fizyka Hasselberga. Obserwatoryum codziennie jest otwartem dla publiczności.

— **Wypadek kolejowy** zdarzył się w tych dniach na kolei poznańsko toruńskiej. U pociągu pospiesznego pod Kobylnicą od strony Pobiedzisk, zapalił się wagon od zbytecznie rozgrzanej osi; pociąg wstrzymano nagle w biegu, przyczem złamała się oś u jednego wagonu i skutkiem tego wykoleiły się 4 wagony. Z palącego się wagonu wydobyli się podróżni bez szkody. Za to w drugim wykolejonym wagonie 15 osób odniosło częścią rany, częścią mniejsze zgniecenia na ciele. Jeden z urzędników od obsługi wagonu, hamownik, złamał nogę. Telegrafowano zaraz do Poznania; naczelnik stacyi posłał osobny pociąg zaopatrzony we wszelkie rekwizyty lazaretowe z obsługą oraz z 4 lekarzami, których naprędce z miasta powołano. Z podróżnych tylko urzędnika i kobietę ranną w głowę zabrano do lazaretu w Poznaniu, reszta lekko rannych i potłuczonych rozjechała się na dalsze strony. Pociąg przybył dopiero około 4 nad ranem do Poznania.

— **Banda rabusiów** napadła dnia 6 b. m. pod Kairem transport pieniędzy rządowych w kwocie około 50.000 złr. i pokonawszy eskortę wojskową, uszła z łupem. Wypadek ten zdarzył się na drodze z dworca Assint do miasta.

— **Rezultat wyścigów** na polu Chodyńskiem pod Moskwą był dla hodowców polskich bardzo pomyślny. Występowało tam ośmiu właścicieli stajen z Królestwa z 33 końmi, które brały udział w 57-u biegach i 34 razy wygrały. Kwota wygrana wynosi ogółem 43.486 rub. i stawia konie polskie na trzech pierwszych miejscach z pośród wszystkich wygrywających. Rozdział wygranych jest następujący: L. hr. Krasiński 15.522 rubli, p. Grabowsi 7.610 rub., p. Kronenberg 7.328 rubli, A. hr. Potocki 4.135 rubli, p. Dorożyński 3.686 rub, pp Wotowscy i Reszke 2.193 rub., p. Mysyrowicz 1.265 rub., oraz p. Wodziński 1.027 rubli.

— **Nowiny teatralne.** Jak donosi *Kur. Warsz.*, bawiący od tygodnia w Warszawie p. Sachorowski, s-kretarz teatru lwowskiego, zakontraktował panią Zofię Brajninową na szereg gościnnych występów, które rozpoczną się w pierwszych dniach listopada. Dalej p. S zaangażował p. Niedźwiedzkiego, basistę, na dwumiesięczny pobyt począwszy od dnia 1-go listopada. Oprócz tego pozyskał na stałe dla sceny lwowskiej znanego z pomyślnych występów na scenie warszawskiej tenorzystę p. Bandrowskiego i barytonistę p. Wierzbickiego, a wreszcie Lebruna, amatora, obdarzonego pięknym głosem basowym. P. Sachorowski rozpoczął także układy z kilkoma jeszcze artystami warszawskiego teatru, którzy powiększyć mają w przyszłości personal sceny lwowskiej. Między innymi traktuje on z p. Myszugą, którego, po upływie kontraktu ze sceną warszawską, Lwów pragnie pozyskać na stałe. „Jak widać — dodaje wspomniane pismo — teatr lwowski, posiadając obecnie najliczniejszy komplet prawdziwie uzdolnionych artystów, nie ustaje w zapobiegliwości i stara się o postawienie sceny swojej na stopie pierwszorzędnej“.

— **Straszny pożar** nawiedził 6 b. m. miasto Nantes we Francyi; wybuchł w nocy w wielkim magazynie Marxa; ogień zniszczył wszystko, cały dom i towary, oraz biura konsulatu tureckiego, znajdujące się w tym domu. Kilka osób poniosło ciężkie uszkodzenia, straty wynoszą około 3 milionów.

— **Dramat w Neapolu.** Uboga ale piękna Karolina d'Agostino, zakochała się w majętniejszym Franciszku Esposito, ale cała rodzina tego ostatniego była przeciwna temu związkowi, ze względu, że o Karolinie rozmaicie mówiono. Proszono ją, żeby zostawiła Franciszka w spokoju, a gdy to nie pomagało, grożono jej nawet Jednak Karolina, nietylko że nie zwracała na te groźby uwagi, ale jeszcze namówiła Franciszka, że się z nią udał do Adellino, do jej rodziców w celu zapoznania się z nimi. Po powrocie z Adellino, Franciszek zachorował obłożnie, a rodzina jego wszelkich użyła środków, aby go skłonić do zerwania z Karoliną. Nic to jednak nie pomogło. Kilka dni temu Karolina, za pośrednictwem pewnej znajomej kobiety, nazwiskiem Nunziella, potrafiła nawet skłonić Franciszka, iż, jakkolwiek ciężko chory, zwlókł się z łóżka i chwiejnym krokiem, udał się na plac przed kościołem protestanckim, aby się tam spotkać z ukochaną. Zaledwie jednak kochankowie parę słów zamienić zdołali, Karolina z jękiem bolesnym padła na ziemię, rażona śmiertelnie pchnięciem sztyletu w plecy. Aresztowano natychmiast siostrę Franciszka, silnie podejrzaną o spełnienie tej zbrodni. Aresztowana nie chce jednak przyznać się do winy, a biedna Karolina, przeniesiona natychmiast do szpitala, w strasznych męczarniach wyzionęła ducha Przy niej znaleziono trzy franki, składające cały majątek nieszczęśliwej, a przeznaczone na opłacenie Nunzielli, owej kobiety, która ułatwiła ostatnie, krwawe widzenie się kochanków.

— **Zamiana dzieci.** Przed kilku dniami pani K., zamieszkała na Marszałkowskiej ulicy w Warszawie, karmiąc córeczkę, liczącą dopiero trzy tygodnie życia, wydaje okrzyk przestrachu: „Ależ to nie moje dziecko, zamieniono mi córkę“ — woła rozpaczliwie. Pan K., wiedząc o silnem rozdrażnieniu nerwów małżonki, nie brał tych słów na seryo, kładąc je na karb chorobliwego przywidzenia. Lecz pani K. niczem nie daje się przekonać, twierdząc stanowczo, iż w twarzyczce niemowlęcia nie może rozpoznać własnego dziecka, które jeszcze w nocy karmiła. Stanowczość ta oddziałała na męża i postanowiono wprowadzić śledztwo. Przedewszystkiem piastunka, Józefa Ł, była wziętą do badania. Przy pierwszych słowach, objawiła ona dziwne pomięszanie, co tembardziej pana K. utwierdziło w przekonaniu, że jest

winną. Rzeczywiście, jak się okazało, Józefa Ł., będąc w zmowie z siostrą swoją, zamieniła dzieci, które urodziły się jednego i tego samego dnia. Szalona myśl zamiany niemowląt przyszła do głowy Ł., ktora przekonała swą siostrę, wahającą się zrazu, że dzięki zamianie, dziecko jej będzie szczęśliwe i w przyszłości może dopomódz rodzicom. Wykonanie powziętego planu poszło dość gładko. Siostra przybyła rano do sieni domu z niemowlęciem na rękach i tu, podczas gdy państwo K. jeszcze spali, odbyła się zamiana niemowląt. Niegodziwe kobiety sądziły, że trzytygodniowych dziewczątek, istotnie podobnych do siebie, nikt nie rozpozna; nie liczyły jednak na bystre oko i instynkt matki, ktora odrazu wziąwszy dziecię do piersi, poznała zbrodniczą zamianę. Naturalnie, iż w ciągu kilku godzin, dziecko państwa K. było już powrócone. Sprawczynie zamiany błagają o przebaczenie, lecz p. K. jest zdecydowany sprawę oddać na drogę sądową.

— **Wystawa obrazów** i innych dzieł sztuki w auli c. k. szkoły politechnicznej, otwarta każdego dnia od godziny 9 rano do 6 wieczór, trwać będzie do końca września bież. roku. Wstęp w dni powszednie 20 ct., od dzieci 10 ct. W niedziele i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Ruch budowlany we Lwowie.

(L) Nie da się zaprzeczyć, że w ciągu ostatnich 12 lat, począwszy od r. 1873, fizyognomia stolicy galicyjskiej zmieniła się do niepoznania. Stałym mieszkańcom, którzy albo wcale nigdy nie opuszczają murów swego rodzinnego gniazda, albo też wyjeżdżają na czas krótki, zmiany liczne. dokonywane w ich oczach, wydają się zbyt powolnemi i nie czynią na nich wrażenia. A jednak, cofnąwszy się pamięcią wstecz, nie dalej, jak do r. 1870, i porównawszy stan miasta naszego przed tym rokiem, z stanem obecnym, należy przyznać, (licząc się oczywiście z warunkami finansowymi gminy, jako takiej i jej mieszkańców), że w ciągu ostatnich lat 15, a właściwie tylko 12, zdziałano bardzo wiele w każdym kierunku. Przypatrzmy się bowiem, jak wyglądały najgłówniejsze place i ulice miasta Lwowa, p r z e d r. 1870:

Zacznijmy od dzisiejszej ulicy Czarnieckiego, zwanej dawniej Pańską. Poniżej seminaryum dla obrz. łać., brzydki zaułek, a na drugim planie tego zaułku rudera Habermanów; nieco dalej, w wąwozie, obok dzisiejszego gimnazyum niemieckiego, rudera, zwana bramą Bosacką. Naprzeciw, jednopiętrowy budynek, w którym mieściła się kraj. Rada szkolna, a zaraz obok, t .z. pałac Młockiego. Za t. z. „fajerpikietą“, plac Cłowy, zamknięty od strony południowo-zachodniej zniszczonym murem OO. Bernardynów, i domkiem z szopą, w których do r. z. mieściła się straż ogniowa. Jakżeż odmiennie przedstawia się ta ulica dzisiaj! Na gruncie Habermanów wznosi się willa, tudzież dwie okazałe kamienice p. Wajdy; z bramy Bosackiej nie ma już śladu; na miejscu jednopiętrowych domków, należących niegdyś do ś. p. Młockiego, wznosi się dzisiaj okazały gmach Namiestnictwa, a na placu Cłowym, stoi dziś obszerna, wcale gustowna strażnica m. straży pożarowej Nie zapominajmy, że przed r. 1870 ulica ta nie była brukowaną, lecz zaledwie pokrytą bardzo lichym makadamem; że chodniki wązkie, o wytartych i pokruszonych płytach trembowelskich, założone przeważnie tylko po jednej stronie ulicy, nie ułatwiały wygodnego przejścia w czasie niepogody; że szkarpy, w całej swej długości, były zaniedbane, niezaopatrzone w ławki, i że pobyt na nich, z powodu wznoszących się tumanów kurzu, nie należał do przyjemności. Nierównie większa różnica między stanem przed r. 1870 a stanem dzisiejszym, zachodzi na placu Bernardyńskim i na dzisiejszej ulicy Pańskiej, zwanej przedtem Pańską i Zbożową A więc najpierw spoczywało dawniej oko przechodnia na hotelu warszawskim, a z drugiej strony kamienicy, w której mieści się generalna komenda, na hotelu pod jeleniem; były to dwa hotele, jakich nie pozazdrościłaby nam nawet najmniejsza mieścina; nieco dalej był jeszcze trzeci zajazd, który przez ś. p. Młockiego, został przebudowany na dom mieszkalny. Skwer, przed generalną komendą, był dawniej pokryty kupami gruzów i śmiecia a zarośnięty chwastami; przy ulicy Zbożowej, zamiast domów, wznosiły się parkany, a najpiękniejszą realnością przy tej ulicy, był domek p. Marka. Obok niego stała olbrzymich rozmiarów szopa, należąca do p. Nizienieckiej, a przebudowana na parterowy dom mieszkalny; architekturą swą przyminała ta realność olbrzymią karczmę przy dawnych gościńcach. Na rogu ulicy Pańskiej i Kamiennej stała jednopiętrowa realność p. Slaskiego, a za nią, wzdłuż ulicy Kamiennej, ciągnął się długi i szeroki mur, okalający pusty plac, na którym, od strony ulicy Halickiej, w pobliżu więzień sądu kryminalnego, wznosiły się ruiny kościoła pokarmelickiego. Przy ulicy Pańskiej stała niewykończona realność p. Hillichowej, a dalej mijało się parkany i sztachety od ogrodu pp. Sniadowskich Realność ich narożna, „kręcone słupy“, zamykała tę partyę, i odtąd rozpoczynało się przedmieście Zielone, a względnie Stryjskie, błotniste, opuszczone i bardzo słabo zabudowane. Tak wyglądała ta partya miasta, na której w ciągu 14 lat wzniosły się gmachy, jak: gimnazyum Franciszka Józefa, i szkoły realnej, tudzież 12 dwupiętrowych domów mieszkalnych, nie licząc domów przebudowanych, jak n. p. wspomnianych wyżej domów zajezdnych. Gmina przyczyniła się również do upiększenia tej części miasta, założyła bowiem i uporządkowała skwer na placu Bernardyńskim i wybrukowała część ulicy Pańskiej, całą ulicę Kamienną tudzież ulicę Halicką, począwszy od sądu karnego, aż do gimnazyum Franciszka Józefa.

Przypomnijmy sobie dalej stan placu Bernardyńskiego od strony zabudowań OO. Bernardynów, stan placu Halickiego, Maryackiego, ulicy Hetmańskiej i Karola-Ludwika. Żaden z tych placów i żadna z tych ulic nie posiadała bruków przed r. 1870; nie istniały tam skwery, a wązkie chodniki wydeptane, nierówne, miejscami powyrywane, albo pogłębione, były wyborną areną do popisów gimnastycznych. Przypomnijmy sobie także niektóre budynki „zdobiące“ te placy i ulice. A więc najpierw jednopiętrowy domek OO. Bernardynów między realnością p Rodkiewiczowej a dzwonnicą bernardyńską; dalej 1 piętrowy dom ś. p. Wiśniowieckiego dziś Towarzystwa stolarskiego); t z. pałac pp. Ulanieckich (dziś protomedyka dr. Biesiadeckiego); trzy dwupiętrowe, a dziś trzypiętrowe domy pp Chylińskiego (dziś jego spadkobierców), Buschaka, (dziś W. Baurowicza) i Gablenza; słynny „hotel pod tygrysem“ i parterowy domek na rogu ulicy Akademickiej (gdzie obecnie stoi gmach Banku hipotecznego i realność p. Bohdana). Przypomnijmy sobie plac Maryacki, który nie miał pięknego skweru, nie był wybrukowany i przez który począwszy od realności p. Penthera (dziś p. K. Kiselki) toczyły się mętne i wonne fale Pełtwi w rowie nieosłoniętym ani jednym krzewem, jak to dzisiaj ma miejsce wzdłuż całych wałów Hetmańskich. A jakżeż nieokazale wyglądały w owym czasie kamienice, domy i domki wzdłuż ulicy Karola Ludwika, a mianowicie domy pp.: Stromengera, Jana Balka, Osiasza Horowitza, Jakóba Bernsteina, hotel angielski, dom Steifa, cały szereg domów zajezdnych, pomiędzy którymi celował domek parterowy, pod nazwą „hotelu pod gwiazdą“, już na krańcach tej ulicy, od strony placu Gołuchowskiego, a względnie na rogu ulicy Furmańskiej.

Z placu Maryackiego zboczmy teraz na ulicę Akademicką. Pełtew była tu zasklepiona tylko do realności pp. Boczkowskich, a względnie do realności dr. Rektorzyka. Po lewej stronie tej ulicy, obok realności pp. Boczkowskich, były parkany, a dalej stała tylko 2-piątrowa realność pp. Mikulińskich; w dalszym ciągu były łazienki św. Anny, i znowu parkany; na rogu ulicy Zimorowicza sterczała rudera (niegdyś p. Kotowiczowej). Jeszcze gorzej przedstawiał się plac Akademicki z sąsiednią ulicą Garncarską; na ulicy Mikołaja stał po lewej stronie tylko jeden dom k jednopiątrowy, a dalej domek parterowy, w którym do niedawna mieściła się szkoła lasowa (dziś własność pana Miłaszewskiego); po prawej zaś stronie, za gmachem uniwersyteckim, był ogród p. Ezopa, ogrodzony czarnym parkanem, a za nim, od ulicy Stryjskiej, domek pana Stoczescha Znaczną część ulicy Kurnickiej zajmował również ogród p. Ezopa., a najpiękniejszą realnością przy tej ulicy był dworek pp. Stokowskich. Jakżeż szybko zmieniła się ta cała część miasta! W ogrodzie p. Ezopa stanęły najpierw cztery wille pp. Hochbergera, dr. Stelli Sawickiego, dr. Liskiego i śp. Kalickiego; frontem do ulicy Mikołaja i Kurnickiej zbudowano w przeciągu dwóch lat ośm dwupiętrowych kamienic, a w ciągu r. z. i r. b. budują po lewej stronie tej ulicy 4, po prawej zaś stronie dwie dwupiętrowe kamienice; w ciągu niespełna 5 lat stanęło zatem przy tej ulicy, a przeważnie na gruncie należącym niegdyś do p. Ezopa, 14 nowych dwupiętrowych domów, tudzież 4 wille. W podobny sposób przeistoczyła się prawie zupełnie górna część ulicy Kurnickiej, gdzie zbudowano wille śp. dr. Syrskiego, pp. Supińskich, dr. Roszkowskiego, i w. i. Tak samo ma się rzecz z ulicą Garncarską, gdzie w ciągu ostatnich lat, w miejsce chałup, lub na placach pustych, pobudowano dziewięć nowych, dwupiętrowych kamienic i jedną wilę, p. Wieczyńskiego — tudzież z ulicą p. Zimorowicza, gdzie w ostatnich latach zbudowano 7 nowych domów. Będąc już w sąsiedztwie przedmieścia stryjskiego, zaznaczyć nam wypada tylko pobieżnie, że w ostatnich latach zmieniła się znacznie fizyognomia ulic: Stryjskiej i Jabłonowskich, a zupełnemu przeistoczeniu uległa część miasta od strony Zofijówki i parku stryjskiego. Powstały tam już liczne wille i schludne dworki; poprzecinano nowe ulice i drogi, a jeżeli ochota do osiedlania się w tej części miasta nie osłabnie, to powstanie tam w niedalekiej przyszłości bardzo miła część miasta.

Ale wracajmy do pryncypalnych części miasta. Porównajmy obecny stan ulicy Sykstuskiej, Jagiellońskiej, Majerowskiej, Kościuszki, Ossolińskich, Słowackiego. Mickiewicza i Kleina z stanem ich przed r. 1870. Zaraz na wstępie do ulicy Sykstuskiej, z ulicy Karola-Ladwika wstrętny dla oka przedstawiał się widok: Stały tam dwie rudery pp. Horowitza i Bernsteina. W miejscu, w którem tę ulicę przecina ulica Ossolińskich a względnie Słowackiego, rozpoczynało się już właściwie przedmieście, mieliśmy bowiem w tem miejscu ruiny realności p. Waschütza, zniszczonej przez pożar w r. 1874; zaraz obok, frontem do ulicy Słowackiego, szopkę i domek p. Szmoniewskiego; naprzeciw, pusty plac należący do hr. Fredry. Za tym placem, z górnej części ulicy Sykstuskiej, mieliśmy tylko 5 realności pp. Fogta, Misesa, Fraenkla, Hitzgern v. Nordfeld i dr. Nowińskiego a potem same parkany, okalające grunta pp. Krzeczunowiczów i J. Kleina. Dzisiaj cała ta część miasta, począwszy od ulicy Słowackiego, międy ulicą Sykstuską i nowo powstałą ulicą Kraszewskiego, aż do ulicy Kleina, jest szczelnie zabudowaną, bardzo pięknemi domami, trzy i dwupiątrowemi, tudzież willami I tak powstały w ciągu ostatnich 10 lat: przy ulicy Słowackiego 2 piątrowa kamienica pani Teresy Barączowej, dwie 2 piętr. kamienice hr. Borkowskich, łazienki Dyany, narożna kamienica niegdyś p Szydłowskiej, naprzeciw tych realności zbudowano bardzo okazały dom dr. Frieda; obok, dwa domy p. Szydłowskiej, w ulicy Sykstuskiej zaś zbudowano domy: dr. Semilskiego, na gruncie pp Krzeczunowiczów powstały trzy piękne kamienice, a w górnej części, na gruntach śp. Kleina, powstały także trzy nowe domy. Nie do poznania zmieniła się ulica Kleina. Niezbyt to dawne czasy — nie ma jeszcze lat 10 — gdy podczas festynów w ogrodzie miejskim, zamykano tę uliczkę, wiecznie zanieczyszczoną, zaporą drewnianą i kołowrotem. Po obu stronach tej uliczki stały tylko parkany, zasłaniające maleńkie domki w podwórzach. Po prawej stronie stał mały domek p. Kleina, który zwracał na siebie uwagę olbrzymim dachem drewnianym. W dalszej części tej ulicy w miejscu, gdzie obecnie willa p Zacharjewicza, istniało coś w rodzaju baszty, osłoniętej murem, a potem były tylko parkany aż do pałacyku p Skrzyńskiego. przy ulicy Lipowej. Dzisiaj mamy na tej przestrzeni: jedną trzypiętrową kamienicę, trzy dwupiętrowe, bardzo okazałe domy; 4 wille i dwa jednopiętrowe domy, a w końcu pałacyk spadkobierców p. Skrzyńskiego. Powstała także w tem miejscu nowa ulica Kraszewskiego, przy której, w krótkim czasie zbudowano 7 domów trzy i dwupiętrowych. Ogółem powstało w ciągu niespełna 10 lat w tej części miasta. przez które prowadzą ulice: Słowackiego, Sykstuska, Kleina i Kraszewskiego, 32 nowych, po większej części okazałych domów. (D. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże w Wiedniu.

(*Sprawozdanie z żniw.*)

(Ciąg dalszy.)

K r ó l e s t w o s a s k i e. (Sprawozdanie drezdeńskiej firmy handlowej.) Żniwa tegoroczne na dobrych gruntach były dobre, na piaskach po części mierne, po części nawet złe. To też pszenica, wymagająca dobrego gruntu, wydała pełne żniwo średnie, żyto atoli już tylko 85 prct., owies 70 prct. średniego żniwa. Rzep wydał plon prawie zupełnie zadawalający, bo 95 prct. Wszystkie jednak rodzaje ziarna są w znacznej części niebardzo treściwe, a to dla tego, że rolnicy sascy zbyt spieszą z kośbą; ztąd wiele ziarna albo wilgnego, albo chudego. Ziemniaki bardzo pięknie stoją. Paszy w ogólności mało.

B a w a r y a. (Trzy sprawozdania firm handlowych.) Ponieważ żniwom sprzyjała pogoda, przeto jakość ziarn po większej części wyśmienita wynagradza do pewnego stopnia niedobór co do ilości. Pszenica zresztą nietylko nie ma niedoboru, lecz owszem wydała plon nieco większy nad średni; można go oznaczyć liczbą 102 prct. Żyto tylko w Szwabii bardzo obficie wypadło, w innych częściach Bawaryi o tyle chybiło, że ogólny rezultat na cały kraj przyjąć można w liczbie 90 prct. Jęczmień wydał pełne żniwo średnie, a nawet nieco ponad pełne (101 prct.), ale tylko w części kwalifikuje się dla browarów, Owies natomiast śliczny, ale tak mało się obrodził, że można go szacować co najwięcej na 82 prct. średniego żniwa. Ziemniaków spodziewają się pięknych, choć nie w wielkiej ilości.

W B a d e n i i, według sprawozdania mannheimskiej firmy handlowej, również pogoda sprzyjała żniwom. Pszenica i żyto w ziarnie bardzo piękne, chociaż ilość niekoniecznie zadawala; pszenicę szacują na 97, żyto na 95 prct. średniego żniwa. Jęczmień atoli pod żadnym względem nie ziścił nadziei; jest go tylko 90 prct., a ziarno chude i ciemne. Owies wydał pełne żniwo średnie w ziarnie pięknem. Ziemniaków będzie podobno obfitość.

Z W i r t e m b e r g i i zdaje sprawę prezydent sztutgarskiej giełdy zbożowej. W kraju tym odgrywa pierwszą rolę pewien rodzaj zboża, zwany *Dinkel,* uprawiany tylko w Niemczech południowych i w Szwajcaryi; ni to żyto, ni pszenica; a ponieważ w ziarnie tem Wirtembergia nie ma pełnego żniwa średniego, bo tylko 98 prct., inne zaś rodzaje zboża także nie opleniły się należycie — mianowicie szacują pszenicę ozimą na 99 prct., jarą na 93 prct., żyto na 97 i jęczmień także na 97, a tylko owies na 103 prct średniego żniwa — przeto sprawozdanie mówi o miernym rezultacie ogólnym, który nie dorównywa zeszłorocznemu. Co do jakości, ta z małemi wyjątkami jest w wysokim stopniu zadawalająca.

M e k l e m b u r g i a, wedle sprawozdania hamburskiej firmy handlowej, ma żyta blizko pełne żniwo średnie (95 prc.) przeważnie pięknej jakości i ciężkiego na wadze. Pszenica w czasie sprawozdania (13go sierpnia) stała jeszcze w polu; powszechnie atoli ją chwalono i spodziewano się pełnego żniwa średniego w pięknem ziarnie. Jęczmień, którego zresztą więcej zasiano niż po inne lata, także wydał pełne żniwo średnie, ale obok pięknego towaru mielcusznego wiele jest ziarna chudego wskutek posuchy. Owies taksują tylko na 90 prc. średniego sprzętu. Ziarna strączkowe przechodzą wszelkie spodziewanie; liczą na 110 prc. Tak samo ziemniaków będzie podobno obfitość.

W D a n i i, podług tegoż sprawozdania wielkie nadzieje poskromniały nieco wskutek posuchy. Mimo to rezultat ogólny przedstawia się jeszcze zadawalająco, skoro przewyżka pszenicy nad średnie żniwo (110 prc.) przy pełnem żniwie żyta, pokryje do pewnego stopnia niedobór jęczmienia i owsa, które taksują po 90 prc., zwłaszcza gdy i taki już rezultat co do owsa będzie o wiele lepszy od zeszłorocznego. Ziemniaki dobrze stoją.

Z N o r w e g i i i S z w e c y i zdaje sprawę ta sama hamburska firma handlowa. Deszcze z początku sierpnia opóźniły żniwa O ile z stanu pól wnosić można. będzie żyta pełne żniwo średnie, pszenicy nawet więcej (105 prc.), którego to ziarna jednak mało się tam sieje. Jęczmień, nawet przy spodziewanej pogodzie, obliczają tylko na 80 prc. w ziarnie niebardzo zadawalającej jakości: owsa natomiast spodziewają się 105 prc. i tyleż grochu. Ziemniaki obiecują plon wyborny. (Dok. nast.)

OSTATNIA POCZTA

Z Gracu donoszą: N a j j. P a n i i J e j W y s. A r c y k s i ę ż n i c z k a M a r y a W a l e r y a przybyły dnia 9 b. m. do Radmer.

Z Koloszwaru telegrafują do *Presse*: G r. - k a t. p a r o c h z Felsö-Varadja z komitatu Also-Feher został a r e s z t o w a n y, znaleziono bowiem u niego kilka egzemplarzy rewolucyjnych proklamacyj: „Romania irredenta“. Paroch grecko-katolicki z Valko odesłał sądowi narzucone mu przez nieznajomego oddawcę podobne proklamacye.

Z P r a c h a t i c w C z e c h a c h donoszą o odbyciu się w tych dniach zgromadzenia niemieckiego stowarzyszenia Böhmerwald, na którem reprezentant niemieckiego stowarzyszenia szkolnego, dr, Reiner, podnosił znaczenie obu tych stowarzyszeń dla rozwoju kultury niemieckiej w Czechach. Gdy mowca w wywodach swoich przeszedł na pole wycieczek politycznych, przerwał mu komisarz rządowy uwagą, że stowarzyszenie nie jest politycznem, a zatem wszelkie wywody polityczne nie mogą mieć miejsca na zgromadzeniu. Dr. Reiner skoń-

czył więc krótko, podniosłszy tylko solidarność Niemców Austryi i Tyrolu z Niemcami w Czechach.

Prager Abendblatt donosi o napadzie pod Liberecem na nauczycieli, którzy po wracali do Iserthal. Z ukrycia padły kamienie, z których jeden ugodził w głowę nauczyciela Tomitscha w skroń, tak że upadł pozbawiony przytomności. Do chwili podania tej wiadomości nie wykryto sprawców napadu. Nauczyciele z Liberecu wyrażają domysł, że mogła to być grupa około dziesięciu powracających z Turnau osób, które śpiewały „Hej Slovane!“, ale jak dodaje *Prager Abendblatt*, dopiero śledztwo sądowe przekona, o ile przypuszczenie to jest uzasadnione.

W sprawie języka rossyjskiego w guberniach nadbałtyckich, donoszą w najświeższych depeszach z Petersburga do gazet warszawskich następujące szczegóły:

Władza gubernialna w Kurlandyi rozesłała okólnik do burmistrzów, nakazując im surowo, korespondować tylko w języku rossyjskim Okólnik nadmienia, że żadne wymówki i tłómaczenia się nieznajomością języka uwzględnione nie będą.

W Rydze w obecności kuratora p Kapustina, odbyło się w zeszłym tygodniu poświęcenie nowej szkoły miejskiej z językiem wykładowym wyłącznie rossyjskim

W dniu 4 września nadszedł rozkaz do biur policyjnych w Rydze i Dorpacie, że mają wyłącznie używać języka rossyjskiego.

Tegoż dnia kurator okręgu naukowego p. Kapustin rozesłał okólnik nakazujący, aby wykład geografii Rossyi odbywał się we wszystkich szkołach, nawet niemieckich w języku rossyjskim.

Russkij Inwalid ogłasza rozporządzenie władz wojskowych, zawiadamiające, że „nahajka“ czyli knut wschodni, który dowolnie używany był dotąd przez wojska kozackie, ma od tej pory stanowić konieczną część rynsztunku kozackiego i nosić ją mają obowiązkowo wszyscy kozacy i oficerowie, aż do najwyższych stopni włącznie.

W petersburskiej korespondencyi zaznacza *Polit. Correspondenz*, że w kołach rossyjskich politycznych, wzmagają się obawy z powodu zyskiwanego przez Anglię wpływu na Chiny. Zbliżenie się Anglii do Chin, w razie wojny, mogłoby stworzyć wiele trudności, zwłaszcza, że zauważano w ostatniej kampanii francusko-chińskiej, iż żołnierz Chin nie jest wcale tak niedołężnym, jak przypuszczano.

Dzienniki berlińskie donoszą, że komisya, zajmująca się opracowaniem kodeksu cywilnego dla Niemiec, zawiesiwszy dla feryj w lipcu swe posiedzenia, podjęła na nowo prace z dniem 3 września. *Reichs i Staats Anzeiger* donosi, że projekt trzech pierwszych części kodeksu, i części ogólnej, o stosunkach dłużnych i rzeczowych, jest już gotowy.

Według doniesień z Paryża, odbyło się onegdaj w Lugdunie zgromadzenie robotników, na które przybyło 600 osób. Mówili jednak przeważnie anarchiści. Większość robotników z przędzalni jedwabiu protestowała przeciw mięszaniu się anarchistów do spraw robotniczych.

Epidemia choleryczna rozszerza się w departamencie Gard. Minister spraw wewnętrznych wyjednał dla marsylskiego biura dobroczynności 125.000 franków zapomogi dla ofiar cholery.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Bukaresztu, że wszelkie usiłowania, ażeby doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Francyą a Rumunią, zupełnie się rozbiły, nie ma zatem nadziei u chylenia rychło wzajemnych represaliów celnych.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.* że król z małżonką powrócił z Kragujewacu do stolicy. Dalej donoszą, że dwie bandy opryszków serbskich zbiegło na terytoryum tureckie. Rząd serbski poczyni kroki u Porty, ażeby zbiegłych pochwycić.

O rokowaniach z H. D. Wolffa z Portą, donoszą z Konstantynopola do *Politische Correspondenz*, że konferencye te odbywają się nader powolnie i zdaje się, że potrwają bardzo długo. W kołach dyplomatycznych wątpią, żeby sułtan zechciał wejść w jakikolwiek układ obowiązujący przed wynikiem wyborów w Anglii. Dyplomacya turecka uporczywie trwa przy dawnej postawie, podnosząc konieczność ewakuacyi Egiptu albo oznaczenia przynajmniej ostatecznego terminu, w którym wojska angielskie odwołane zostaną.

Z Konstantynopola otrzymują dzienniki zagraniczne wiadomość o wzmagającej się agitacyi Armeńczyków tureckich przeciw wyborowi w Eczmiadzynie na Katolikosa, monsign. Magar Do patryarchatu w Stambule nadchodzą codzień liczne protesty gmin armeńskich przeciw temu wyborowi.

Z Kanady donoszą, że rozprawa apelacyjna przeciw skazanemu na śmierć przewódcy metysów odbędzie się w Winnipeg. Rząd Stanów Zjednoczonych, do którego udawano się z prośbą o wyjednanie łaski, odmówił tej prośbie stanowczo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Celowiec, 11 września. Męzkie towarzystwo śpiewackie wykonało wieczorem, przy nadzwyczajnie licznym udziale publiczności, serenadę na cześć Najjaśn. Pana. Monarcha ukazał się w oknie zamku, powitany z olbrzymim entuzyazmem, i przysłuchiwał się utworom, złożonym przeważnie z pieśni karynckich, poczem wyraził wykonawcom Najwyższe uznanie. Serenadę zakończył patryotyczny chór męski: „*Oesterreich mein Vaterland*“, i wywołał grzmiące okrzyki, które nie ustawały, dopóki zgromadzeni widzieli postać Najmiłościwszego Monarchy.

Lublana, 11 września. Najdostojniejsza Arcyksiężna Stefania przybyła wczoraj rano do Adelsberg; zwiedziwszy w ciągu dwóch godzin wspaniale oświetloną grotę, powróciła po śniadaniu do Miramare, gdzie ludność witała Najdostojniejszą Panią z ogromnym zapałem.

Wiedeń, 11 września. (*Tel. pryw.*) Starszy radca rachunkowy najwyższej Izby obrachunkowej Jan Orłowski, zamianowany został dyrektorem rachunkowym przy lwowskiem Namiestnictwie.

Wiedeń, 11 września. (*Tel. pryw.*) Według ogólnych zapewnień, zatarg hiszpańsko-niemiecki został skierowany na drogę rokowań dyplomatycznych.

Praga, 11 września. (*Tel. pr.*). Czerny został jednogłośnie ponownie wybrany burmistrzem Pragi, obstaje jednak przy decyzyi nie przyjęcia wyboru.

Praga, 11 września. (*Tel. pryw.*) Pragski wydział krajowy postanowił na restauracyę zamku Karlstein (Karluv-Tyn, zamek zbudowany przez cesarza Karola IV w czeskim obwodzie pragskim. *Przyp. Red.*) zaproponować udzielenie subwencyi w sumie 150.000 zł., płatnej w dziesięciu ratach rocznych.

Peszt, 11 września. (*Tel. pryw.*) Hrabia Festetics zaprzecza w *Egyetertes* pogłoskom o rzekomo śmiertelnym pojedynku pomiędzy nim a zmarłym Józefem Pechy.

Zagrzeb, 11 września. Adjunkt mitrowickiego sądu powiatowego Sajnovic, został przedwczoraj wieczór wystrzałem z okna zamordowany. Pobudka morderstwa niewiadoma, śledztwo zostało zarządzone.

Berlin, 11 września. *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt kanclerza państwa z dnia 31 sierpnia do posła w Madrycie, w odpowiedzi na notę rządu hiszpańskiego z dnia 19 sierpnia; oraz osnowę niemieckich i angielskich not z r. 1875 o prawach zwierzchniczych nad Karolinami. Reskrypt konstatuje istnienie od dawna na tych wyspach licznych niemieckich faktoryj handlowych. Niemieccy poddani, którzy otworzyli komunikacyę wysp ze światem zewnętrznym, prosili wielokrotnie, ażeby wyspy przyjąć pod opiekę państwa niemieckiego. Z tego powodu stwierdzono urzędownie, że na wyspach oprócz interesów niemieckich, reprezentowane są jeszcze tylko angielskie, ale bynajmniej nie hiszpańskie. Od odparcia pretensyi hiszpańskich w r. 1875 przez Niemcy i Anglię, co Hiszpania pozostawiła bez odpowiedzi, nie przedsięwzięło to ostatnie państwo żadnego kroku celem wykonywania praw zwierzchniczych nad Karolinami, albo zajęcia wysp w posiadanie. Rząd cesarski miał zatem prawo wyspy te poczytać za niezawisłe a w duchu pojęć europejskich, za bezpańskie. Rząd działał w najlepszej wierze, gdy wydał rozkaz wzięcia pod opiekę państwową przebywających tam Niemców. Nota wyraża w końcu gotowość do zbadania hiszpańskich pretensyj, a ewentualnie pozostawienie rozstrzygnięcia sprawy sądowi rozjemczemu Pytanie, które z dwóch państw miało dotychczas prawo wykonywania praw zwierzchniczych nad Karolinami, nie ma tego znaczenia, żeby rząd cesarski celem rozstrzygnięcia tej kwestyi miał się skłaniać do odstąpienia od pojednawczych a szczególniej względem Hispanii przyjaznych tradycyj swojej polityki.

Berlin, 11 września. (*Tel. pryw.*) Parlament niemiecki ma być w drugiej połowie listopada zwołany.

Palermo, 11 września. Przedwczoraj zmarło tutaj 6 osób na cholerę.

Paryż, 11 września. *Agence Havas* donosi z Madrytu, iż wybuchł przedwczoraj w madryckich koszarach rokosz żołnierzy, któremu jednak nie przypisują znaczenia.

Paryż, 11 września. Przedwczoraj umarło w Tulonie na cholerę siedm osób, w Hiszpanii 521 osób.

Madryt, 11 września. Według *Correspondencia*, dzisiejsza rada ministeryalna pod przewodnictwem króla, powziąć miała decyzyę co do formy zadośćuczynienia za obrazę wyrządzoną sztandarowi niemieckiemu. Velasco przybył do Yap, gdzie pozostał także gubernator hiszpański.

Madryt, 11 września (*Tel. pryw.*) W ciągu ostatnich trzech dni wytoczono 27 procesów prasowych. Położenie wewnętrzne Hiszpanii przedstawia się groźniej, niż zewnętrzne.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 10 września 1885, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 38·75. Węg. akcye kredyt. 288·—, Akcye anglo-austr. 99·50, Akcye banku Union 78·30, Akcye kolei Karola Ludwika 241·20, Akcye kolei północnej 235·50, Akcye kolei południowej 136·30, Akcye kolei Alföld 184 50, Akcye kolei Elżbiety 292·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·—, (?) Akcye kolei węg. północno-wschodniej 175·—, Wiedeńskie losy 126·20, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 123·75, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 99·35, Akcye banku związkowego 102·70, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24½, Węgierskie losy 118·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 10 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 11 września 1885 r., godzina 1[illegible] min. 35, Akcye kredytowe 287·60, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 78·50, Kolej Karola Ludwika 241·25, Południowa 136·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 4½% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·91, Rubel papierowy 1.24½. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 10 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·50 do 27·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) —·— do —·— zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·75 10·87 zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 153·— do — żyto —·— m., spirytus 42 25, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 48·10, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa
dnia 11 września 1885.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. De Condento z Jass. A. Walmann z Tryestu. Zahaykiewicz z Jezupola.

Hotel Francuski

Pp. P. Zimerman z Rossyi. K. Eminowicz ze Stanisławowa. E. Purtscher ze Stanisławowa. R. Machenbach z Wiednia. E. Spiegel z Wiednia. B. Tschelnitz z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. W. Slaski z Krakowa. A. hr. Roniker z Warszawy. A. Stestowicz z Żydaczowa. S Poniatowski z Petersburga.

Hotel Angielski

Pp. M. Pilecki z Buczacza. J. Makarewicz z Jezupola W. Puzyna z Martynowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 11 września 1885 o 7 rano

Barometr 730.1° mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 9.8 °C Psychrometr wilgotny 8.6 C. Prężność pary 7.6 mm Wilgoć 84% Zachmurzenie 7 Wiatr W,4 Ozon 10

Temperatura powietrza 7.9°R.
Barometr stoi w mierze
Stan barometru nad poziom morza 756.1 mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 16 0°C.
Najniższa temperatura w nocy 8.8 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0 mm.

Pociągi kolejowe
od 1 czerwca 1885
przychodzą do Lwowa:
podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 10 września 1885.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	240	25	244	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	75	228	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	40	97	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	80	99	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	79	5	89
Dukat cesarski	5	82	5	92
Napoleondor	9	86	9	93
Półimperyał	10	16	10	26
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	23	1	25
100 marek niemieckich	60	80	61	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 9 września 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.95	83.10
luty-sierpień	82.95	83.10
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.40	83.55
kwiecień-październik	83.50	83.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.--
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.80	141.30
„ „ 1864 po 100 złr. . .	170.70	171.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169.—	169.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	158.--
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.65	109.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.25
Galicyi	101.50	101.75
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.50	102.—
Węgier	103.—	103.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.50	100.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	287.40	287.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	869.—	871.--
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	443.—	446.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	238.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2353	2358
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	240.75	241.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	225 —	225 50

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	292.25	292.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.50	134.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.75	175 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.40	98.90
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.--	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	99.90
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.40	99.90
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.40	99.90
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.65	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	103.50	105.75
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	102.90	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	100.25	100.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.--
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	101.75
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.40	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.50	82.90
z r. 1884 . .	90.25	91.25
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.25	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 25	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palfiego po 40 zł. w. k.	40 45	40 90

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.75	9.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	49.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.85	125.—
Paryż za 100 fr.	49.45	49.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.87.—	5.89.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.91.—	9.92.—
Rossyjski imperyał	10.20.—	10.22.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 10 września 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	05
„ „ „ w srebrze .	83	50
Renta w złocie	109	65
5 prc. austr. rent marcowa	100	—
Akcye banku wiedeńskiego	869	—
„ „ kredytowego	287	80
Londyn	124	90
Srebro		—
Napoleondor	9	91½
Dukat cesarski men.	5	87
100 marek niemieckich	61	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 4491. (5883 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Brzeżanach zawiadamia, że dla uznanego za marnotrawcę Jacka Huniaka z Litatyna kuratorem Mikołaja Mikoliczynego z Litatyna ustanowił.

Brzeżany, 8 maja 1885.

L. 4908. (5934 1—3)

Michał Ziomber z Borchowa uznany marnotrawcą, kuratorem Szymon Czerlunczakiewicz.

C. k. sąd powiatowy
Lubaczów, 4 września 1885.

L. 8977. (5930)

Piotr Stanek ze Załubincza uznany głupkowatym, kuratorem jego ustanowiono Klemensa Wisniowskiego w Załubinczu.

C. k. sąd miejs. del powiatowy
Nowy-Sącz, 5 sierpnia 1885.

L. 5996. (5967)

Piotra Hupałę z Żółtaniec uznano marnotrawcą. Kuratorem mianowany Iwan Wychopeń.

C. k. sąd powiatowy.
Kulików, dnia 25 lipca 1885.

L. 6796. (5966)

Na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie uznaje się Stefana Takar marnotrawcą mianując Mikołę Terepinia kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.
Kulików, dnia 17 sierpnia 1885.

Licytacye.

L. 13709. (5978 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że przeprowadzenie relicytacyi realności w Tarnowie na Zawalu, pod l. 268 położonej, uchwałą z dnia 9 lipca 1885 l. 9825, na dzień 15 września 1885 rozpisanej, wstrzymane zostaje.

W Tarnowie, dnia 10 września 1885.

L. 4172. (5907 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 98 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 16 października, 12 listopada i 11 grudnia 1885, każdorazowo o godz. 10 z rana, przymusowa sprzedaż realności pod l. 58/23 w Radwanie, Jana Płanety i spadkobierców Zofii Płanetowej własnej.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a. wadyum 50 złr, resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, 2 sierpnia 1885.

L. 10250. (5906 1—3)

W sprawie Michała Brauna przeciw Józefowi Szloskowi pto 6 złr. z pn, odbędzie się w dniach 16 października, 13 listopada i 19 grudnia 1885, każdorazowo o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod n. 34 w Zalipiu położonej, cena wywołania wynosi 810 złr., wadyum 81 złr. Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa, dnia 18 grudnia 1884.

L. 4211. (5904 1—3)

Dnia 14 października, 11 listopada i 16 grudnia 1885, o 10 godzinie rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod pod n. 6/19 w Krecowie Piotra Kokitko, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 93 złr. z pn.

Cena wywołania 200 złr, wadyum 20 złr. Bliższe warunki do przejrzenia w tusą dowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bircza 15 lipca 1885.

L. 4391. (5919 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż 17 września, 22 października i 19 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż pola „pod ratuszną górą" do realności l. 42 w Zahajcach należącego, Zofii Kułakowskiej i spadkobierców Franciszka Kułakowskiego własnego na zaspokojenie pretensyi Izraela Fiuka w kwocie 75 złr. wa. zpn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim także poniżej takowej.

Cena wywołania 100 złr. wadyum 10 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Karola Srorowskiego z Podhajec.

Podhajce, 20 czerwca 1885.

L. 6382. (5846 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegow. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiego banku zaliczkowego w kwocie 110 złr. wa. zpn. odbędzie się dnia 30 września 1885, dnia 20 października 1885 i dnia 17 listopada 1885 o 10tej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Hunczaka w ¼ części własnej, w Mykietyńcach położonej, ocenionej na 212 zł. 50 cnt. Zakład wynosi 22 złr. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Stanisławów, dnia 27 czerwca 1885.

L. 9017. (5886 3—3)

Złoczowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, że w sprawie Josla Katza przeciw Salamonowi i Leibie Neumanom pto 350 złr w. a. z pn. odbędzie się w dniu 25 września i 26 października 1885, zawsze o 10 godzinie z rana w tutejszem zabudowaniu sądowem, przymusowa licytacya 3/4 części cała hip. w wykazie 551 gminy katastralnej Sassowa zawartego, dłużników własnych z tem, że ciało to hipoteczne przy tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane być może, a w razie nie sprzedania wyznacza się termin do porozumienia się wierzycieli co do ułatwiających warunków na dzień 26 października 1885, o 4tej godzinie po południu. Cena wywołania 375 złr. wa. Wadyum 37 złr. 50 ct. w. a. Resztę warunków licytacyjnych protokół ocenienia i wykaz tabularny przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze. O tej licytacyi zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 2 czerwca 1885 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 31 lipca 1885.

L. 3034. (5850 3—3)

Odnośnie do edyktu z 13go września 1884 l. 5950 ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej" l. 280, 281 i 282 przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż 6/20 części realności lk. 113 w Iwoniczu według wykazu hip. l. 277 Wojciecha Podgórskiego własnej w dniu 30 września 1885 o godzinie 10tej rano w sądzie tutejszym na zaspokojenie pretensyi Lieby Seiler pto 65 złr w. a. z pn. za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 1462 złr. 62 ct. wadyum 5prc. Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 30 kwietnia 1885.

L. 4605. (5558 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 130 zł. a. w. z pn. odbędzie przymusową publiczną sprzedaż realności pod n. 101 w Tyczynie położonej, wykazem hipotecznym l. 181 księgi głównej gminy katastralnej Tyczyna objętej, na imię Jana Dominy zaintabulowanej, w dniach 12 października, 12 listopada i 16 grudnia 1885 z terminem do ułożenia ułatwiających warunków na 18 grudnia 1885, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 850 zł. Wadyum 85 zł. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 3040. (5559 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 10 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 16 w Zalesiu położonej, wykazem hipotecznym l. 14 księgi głównej gminy katastralnej Zalesie objętej, na imię Jana Gliwy zaintabulowanej, w dniach 12 października, 12 listopada i 16 grudnia 1885 z terminem do ułożenia ułatwiających warunków na 18 grudnia 1885, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 3056 zł. Wadyum 305 zł. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 10 czerwca 1885.

L. 8558. (5481 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców śp Gottfrieda Sertza przeciw Wandzie Szpaczek, celem zaspokojenia sumy 3150 zł. z pn. odbędzie się w jednym terminie a to 26 października 1885, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez licytację fizycznie nie wydzielonych ⅔ realności pod l. 326 i 16¾ w Stanisławowie, dłużniczki Wandy Szpaczek własnej, a to za, lub nawet niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi suma 1542 zł. 17 ct.

Wadyum 78 zł.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można. O czem niewiadomych wierzycieli lub którymby z jakiegokolwiek powodu niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego już kuratora dr. Wurzla z substytucyą dr Bardacha i niniejszym edyktem uwiadamia.

Stanisławów, dnia 18 lipca 1885.

L. 7091. (5877 3—3)

Celem ściągnięcia pretensyi kołomyjskiej kasy oszczędności w kwotach 94 złr., 94 złr., 94 złr., 94 złr, 94 złr i 1391 złr. 83 ct. a. w. z pn., przeprowadzona zostanie w dwóch na 6 października i 3 listopada 1885, zawsze o 10 godz. z rana w b. IV., wyznaczonych terminach, przymusowa licytacyjna sprzedaż w Kołomyi na przedm. śniatyńskiem pod lk. 6, top. 2887 realności położonej, wedle dom. V pag. 691 n. 2 haer. własności Eizyka Bernhauta będącej, a to nie niżej ceny wywołania 3045 złr. a. w. Wadyum wynosi kwotę 304 złr. 50 ct. Kuratorem niewiadomych i nieznanych wierzycieli, ustanowiony adw. dr. Freudenberg. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny, przejrzeć i odpisać można w tus. registraturze.

C. k. sąd obwodowy.
Kołomyja, 13 sierpnia 1885.

L. 9633. (5903 3—3)

Dozwolona tutejszo-sądową uchwałą z dnia 6 grudnia 1883 l. 18138, licytacya realności Ludwiki Kossowanowej objętej, wykazem hip. 353 ks. gł. gm. Siemakowce nad Prutem, na rzecz Chaima Reischera pcto 26 złr. 20 ct. z pn., odbędzie się w dniach 13 października, 13 listopada i 31 grudnia 1885, każdym razem o godz. 9 rano, pod warunkami w pierwotnym edykcie ogłoszonymi (Nr. 43, 44, i 45 „Gazety Lwowskiej".

C. k. m. d. sąd powiatowy.
Kołomyja, 3 lipca 1885.

L. 11393. (5381 3—3)

C. k. sąd powiat. w Kałuszu zawiadamia, że na zaspokojenie Wolfa Ast wierzytelności 132 zł. w. a. odbędzie się 13 października, 13 listopada i 14 grudnia 1885, zawsze o 10 godz. rano licytacya realności Jana i Maryi Kuszlik pod Nr. 8 w Zagórzu, niestanowiącej ciała tabularnego ocenionej na 1557 zł. Zakład wynosi 160 zł.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, warunki licytacyjne wolno przejrzeć w sądzie.

Kałusz, 28 marca 1885.

Licytacye.

L. 6072. (5479 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 22000 zł. wa. z pn., przymusową sprzedaż dóbr Krukienice w drodze przymusowego przetargu w dniu 2 listopada 1885, w dniu 28 grudnia 1885 i w dniu 9 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 na I piętrze odbyć się mającego.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 273000 złr. przyjęta, wadyum wynosi 27300 złr.

Na pierwszym i drugim terminie będą rzeczone dobra za lub wyżej, na trzecim także poniżej ceny szacunkowej, wszelako nie poniżej sumy wyrównywającej długom hipotecznym sprzedane.

Gdyby dobra te na pomienionych terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych, termin na dzień 9 lutego 1886 o godzinie 4 po południu z tem, iż niestawiający się wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów jawiących się będą uważani.

Wyciąg tabularny może być przejrzany w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 15 lipca 1885.

L. 11912. (5834 1—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Fedora Tycholicz i Ambrożego Zastrinego w Pietryczach pod lk. 19 sub rep. 89 położonej wyk. hip. 382 objętej na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie 21 rat pożyczkowych po 3 zł. i reszty kapitału 3 zł. 14 ct. wal. austr.

Cena wywołania wynosi 350 zł. wadyum 35 zł. w. a. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mijakowski w Złoczowie. Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenio w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 11913. (5835 1—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Michała Teodorowskiego w Pietryczach pod lk. 178 położonej wyk. hip 378 objętej na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie 27 rat pożyczkowych po 9 zł. i reszty kapitału 8 zł. 74 ct. w.a.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł. w. a. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mijakowski w Złoczowie. Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 13029. (5929 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę ks. Karola Pelza dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 30 złr. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod n 28 w Kujdańcach położonej, w dwóch na dzień 6 października i 11 listopada 1885, każdym razem na godzinę 9 przed południem, wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 385 złr. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania.

Gdyby zaś realność ta na 2 terminie sprzedaną nie została, wyznacza się termin na 7 grudnia 1885, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Każdy chęć kupienia mający, obowiązanym będzie kwotę 38 złr. 50 ct. w. a., do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli został kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego ustanowionym.

Akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne, mogą w tus. registraturze być przejrzane.

Kołomyja, 14 sierpnia 1885.

L. 2377. (5787 1—3)

C. k. sąd powiatowy niniejszem podaje do wiadomości, że w sprawie Teresy I Sikorowej II Sowinej i Franciszka Mazgaja przeciw Janowi Dziobowi o 409 złr. 33½ ct. w. a. w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna sprzedaż połowy realności nr. 14 w Kańnie, gminie Bierzanów położonej, a dłużnika Jana Dzioba własnej a to w trzech terminach to jest: dnia 12 października 1885, dnia 9 listopada 1885, dnia 7 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim dopiero za cenę szacunkową, a nawet niżej takowej sprzedaż nastąpi.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w sądzie przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

W Wieliczce, dnia 27 lipca 1885.

L. 12237. (5803 1—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Franciszka Żołyńskiego w Czyżowie pod l. kons. 12 położonej wyk. hip. l. 213 objętej, na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi wd Lwowie 9 rat pożyczkowych po 9 złr. i jednej raty 9 złr. 9 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 600 złr., wadyum 60 złr. w. a., kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie.

Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze

Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

W Złoczowie, dnia 10 sierpnia 1885.

L 12236. (5838 1—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Wasyla i Mikołaja Kuczmińskich w Czyżowie, pod l. k. 43 położonej, wyk hip. 94, 95 i 99 objętej. na zaspokojenie zaległyh Zakładowi kredytowemu włośc. w likwidacyi we Lwowie, 20 rat pożyczkowych po 9 złr., a jednej raty 9 złr. 9 ct. a. w.

Cena wywołania wynosi 250 złr., wadyum 25 złr. a. w. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie. Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c k. sądu powiatowego m. d.

Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 4834. (5642 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Józefa Rączki w Kobiernicach pod n. k. 124 położonej, na pokrycie pretensyi wekslowej 40 złr. z pn., w sądzie w dwóch terminach, w dniach 15 października i 16 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 2842 złr. 50 ct. Wadyum 285 złr. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. dr. Chrzanowskiego w Kętach, a termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 16 listopada 1885, o godz. 3 po południu.

Kęty, 16 sierpnia 1885.

L. 4012. (5965 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 550 złr., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 9 października, 13 listopada i 18 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Antoniego Drabika własnej, pod l. 189 w Żurawiczkach położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 2000 złr.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Władysław Jahl.

C k. sąd powiatowy.

Jarosław, 29 czerwca 1885

L. 11079. (5971 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu zniesienia współwłasności realności wykazem hip. l. 205 gminy katast. Dobraczyn objętej, przymusowy jawny przetarg tej należącej do małol. Maryny Kuźmiak i Konrada Kuźmiaka realności na 1100 złr. ocenionej, na dnie 12 października, 12 listopada i 14 grudnia 1885, zawsze od godziny 10 przed południem, w gmachu sądowym.

Poręczne 110 złr. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 11 sierpnia 1885.

L. 18141. (5805 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż dozwolona uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1879 l. 39071, na zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 17100 złr. a. w. z pn., przymusowa sprzedaż dóbr Pierzchów i Pierzchowice w powiecie Bocheńskim położonych, Konrada Enza, Maryi Enz, Wojciecha Pilcha i Julii Pilch własnością będących, odbędzie się w dniach 13 października, 17 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem, o godzinie 10 rano, pod następującemi warunkami: Cena wywołania wynosi 34350 złr. a. w, poniżej której dobra te sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 3435 złr. a. w. W razie niesprzedania, termin do warunków ułatwiających dnia 15 grudnia 1885, o godzinie 12 w południe Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się strony, wiadomych wierzycieli i niewiadomych do rąk kuratora p. adw. dr. Ferdynanda Wilkosza.

Kraków, 7 sierpnia 1885.

L. 5380. (5887 3—3)

W dniach 25 września, 29 października i 4 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Katarzyny Martyniak w kwocie 150 złr. publiczna licytacya realności Józefa Martyniaka l. 15 w Międzybrodzie lipnickim położonej wyk. hip. l. 15 gminy katastralnej objętej

Cenę wywołania stanowi kwota 1065 złr. 60 ct. Wadyum 106 złr. resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. dr. Stanisław Łazarski.

Biała, dnia 4 lipca 1885.

L. 12235. (5837 1—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Stefana i Hańki Krzywuckich w Czyżowie pod l k. 62 położonej, wyk. hip. 70, 71, 72 objętej, na zaspokojenie zaległych Zakładowi kredytowemu włośc. w likwidacyi we Lwowie, 19 rat pożyczkowych po 6 złr. reszty kapitału 22 złr. 3 ct. a. w.

Cena wywołania wynosi 150 złr., wadyum 15 złr. a. w., Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie. Reszta warunkow licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 6767. (5847 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 420 złr. zpn. odbędzie się dnia 30 września 1885 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Semka i Sawki Wojtowiczów i Teodora Fartuszyńskiego własnych, w Hanusowcach pod l. d. 28, 108 i 142 położonych a to dla każdej tej realności z osobna a mianowicie: realności Semka Wojtowicza wyk. hip. l. 126 w 1/3 części, wyk. hipot. 127 w 1/2 połowie, wyk. hip. l. 128 w 1/3 części, i wyk. hip. 130 w całości objętej; realności Sawki Wojtowicza wyk. hip. l. 126 w 1/3, wyk. hip. l. 127 w 1/2 połowie wyk. hip. 128 w 2/3 częściach i wyk. hip. 129 w całości objętej i realności Teodora Fartuszyńskiego wyk. hip. 257 w całości objętej a protokołem de praes 10go lipca 1884 l. 11615 ocenionych. Każda ta realność będzie przy powyższym terminie i poniżej cen szacunkowych, jednak nie poniżej kwot 135 zł. 405 złr. i 100 złr. sprzedaną.

Cenę wywołania dla pierwszej realności stanowi się cenę szacunkową 175 złr. a wadyum wynosi 18 złr. dla drugiej 485 złr. zaś wadyum 49 złr. a dla 3ciej 105 zł. a wadyum 11 złr. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel w Stanisławowie.

Reszta warunków akt oszacowania i wyc. hip. są w tusąd. registraturze do przejrzenia wyłożone.

Stanisławów, 30 czerwca 1885.

L. 3258. (5247 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Jamki 55 zł. 63 ct. sprzedaną zostanie realność Michała, Józefa i Anny Jeleśniańskich pod nr. 225 w Milówce, dnia 13 października 1885 o godzinie 10 rano, w razie nie sprzedania na tym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na 13 października 1885 o godz. 4 popołudniu w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 795 zł., wadyum 80 zł.

Milówka dnia 11 lipca 1885

L. 1971. (5378 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Linkera przeciw Mikołajowi Porembie pto 100 zł. i 83 zł z pn celem ściągnięcia cen kupna na terminie licytacyjnym dn. 21 lipca 1882 uzyskanych, odbędzie się w tut. sądzie w dniu 19 października 1885, o godzinie 9tej rano licytacya ciał hipotecznych, objętych wyk. hipot. dla gminy Piątkowa l. 31 i 74 Mikołaja Poremby własnych, z których pierwsze na 2 zł. 50 ct. a ostatnie na 283 zł. 56 ct. oszacowane zostały, a które na powyższym terminie za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi cena uzyskana przy poprzedniej sprzedaży a mianowicie dla ciała hipot. objętego wykazem hipot. l. 31 kwota 12 zł, zaś dla ciała hipot. objętego wykazem hip. l. 74 kwota 400 zł., wadyum dla pierwszego z tych ciał wynosi 30 ct., dla drugiego 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Nowy-Sącz, dnia 25 lipca 1885.

L. 32217. (5973 1—3)

Celem wydzierżawienia poboru podatku kons od rzezi bydła, począwszy od 1 października 1885, lub od dnia oddania do 31 grudnia 1886 bez zastrzeżenia wypowiedzenia odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania	licytacya odbędzie się: dnia	od 8 do 12 godziny przed południem	w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi
1	Horodenka z miejscowościami	Podatek konsumcyjny od mięsa	miasto Horodenka II klasa. inne miejscowości III klasa taryfy	7057 złr. rocznie	22go września 1885	od 8mej do 12tej godziny przed południem	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi

Uwaga: Jako wadyum składa się 10prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do godziny 2giej po południu dniem przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi wnieść.

Wykaz miejscowości należących do powyższego okręgu dzierżawnego, znajduje się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi, jakoteż w kancelaryi c. k. nadzoru straży skarbowej w Horodence, który każdy może oglądnąć, zaś bliższe warunki licytacyi mogą być tutaj przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 5 września 1885.

Zl. 1209. (5802 1–2)

Pferde-Lizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten Depôts zu Drohowyże werden am 18. September l. J. um 10 Uhr Vormittag nachbenannte Kastraten plus offerenti verkauft.

In Lemberg:

Tadmor,	Araber,	Braun,	16	Jahre alt,	163	ctm hoch
Belfort,	Araber,	Braun,	14	„ „	171	„ „
Hafiz,	Araber,	Schimmel,	14	„ „	152	„ „
Schagya,	Araber,	Schimmel,	11	„ „	163	„ „
Morawan,	Engl. Vollblut,	Braun,	7	„ „	156	„ „
No Name,	Engl Race,	Braun,	8	„ „	157	„ „
Schagya,	Araber,	Schimmel	7	„ „	157	„ „
Haidamacha,	Engl. Race,	Braun,	6	„ „	164	„ „

In Sanok:

Gazlan,	Araber,	Schimmel,	9	Jahre alt,	162	ctm. hoch
Dahoman,	Araber,	Fuchs,	11	„ „	163	„ „
Lykophron,	Engl. Vollblut,	Braun,	9	„ „	170	„ „

L. 35982. (5861 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Karola Klimowicza w kwocie 1200 zł. z przyn. odbędzie się dnia 22 października, 19 listopada i 17 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Weroniki z Andlerów Postępskiej, wedle dom. 144 pag. 156 n. 15 haer. należących realności pod l. 513$^{1}/_{4}$ i połowy gruntu pod l. k. 515$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonych, na których terminach realności te wyżej ceny wywołania 4043 zł. 75$^{1}/_{2}$ ct. lub przynajmniej za tę cenę, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania 4043 zł. 75$^{1}/_{2}$ ct, jednakowoż nie niżej kwoty 1600 zł. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 404 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 28 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Lehmann kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Lityński mianowany został.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 11911. (5833 2—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Demka Kwaśnicy, Judy Hersza dw. im. Lipsker i Michała Ważnego w Uciszkowie pod l. k. 58 położonej, wyk. hip. 227, 357, 360 objętej, na zaspokojenie zaległych Zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie 20 rat pożyczkowych po 18 zł. a jednej raty 18 zł. 13 ct. a. w.

Cena wywołania wynosi 600 zł., wadyum 60 zł. a w. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.
Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 11793. (5881 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie jako władza konkursowa, w celu zrealizowania majątku do masy rozbiorowej Antoniego Lubini należącego, rozpisuje do dobrowolnej sprzedaży placu pod l. k. 198$^{1}/_{4}$ w Stanisławowie położonego, do wspomnianej masy rozbiorowej należącego, ciała tabularnego niestanowiącego, termin na 6 października 1885, godzinę 10 przed południem, w którym c. k. notaryusz dr. Zathey w swej kancelaryi notaryalnej przeprowadzi tę sprzedaż pod następującemi warunkami:

1) Do sprzedaży tej wyznacza się tylko jeden termin, w którym plac powyższy tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 400 zł. wynoszącej zostanie sprzedanym.

2) Wadyum, mające się przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza sądowego, wynosi 40 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi c. k. notaryusza dra Zatheya w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 7589. (5669 2—3)

W dniach 15 października, 17 listopada i 17 grudnia 1885, każdym razem o 9 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców Hawryły Matiuka własnej, w Delatynie (Szewelówka) pod l. k. 178 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Benjamina Komornika w kwocie 40 zł. aw.

Cena wywołania 490 zł., wadyum 49 zł. w. a. Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Herscha Arzta w Delatynie.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Delatyn, dnia 21 września 1884.

L. 5601. (5723 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 12 października, 9 i 23 listopada 1885, zawsze począwszy od godziny 10 z rana, przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 50 w Dąbrówce położonej, wykazem hipotecznym l. 6 księgi gruntowej gminy Dąbrówka objętej i Elki z Glattów Fortgangowej własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 300 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania stanowi 1000 zł. w. a., wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Franciszka Zgórka z Ulanowa.

C. k. sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 5 marca 1885.

L. 9071. (5879 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze przedsięweźmie w swoich lokalnościach dobrowolną publiczną licytacyę realności pod lk. 170/198 dzieln. Lwowska w Samborze przy Drohobyckim trakcie pod Wychylówką położonej do masy konkursowej Herscha i Leiby Grauerów należącej ciała tabularnego niestanowiącej składającej się z domu mieszkalnego, piekarni z dwoma piecami, placem i trzema budynkami gospodarskiemi w trzech terminach a mianowicie na dniu 14 października, 28 października i 18 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta najwięcej ofiarującemu tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie zaś za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 3781 zł. 50 ct. wypośrodkowana szacunkiem sądowym, wadyum 378 zł. gotówką

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej, również akt ocenienia.

Sambor, 25 sierpnia 1885.

L. 9249. (5931 2—3)

Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 13 października, 10 listopada i 17 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 65/34 w Przybyszówce położonej wedle wyk. hip. 380, Grzegorza Koryla własnej, na rzecz Banku włościańskiego we Lwowie o 122 zł. 37 ct. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 480 zł. w. a lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie i niżej takowej, jednak nie niżej sumy, równej pretensyom na takowej ubezpieczonym sprzedaną.

W razie gdyby i na trzecim terminie sprzedaż nie przyszła do skutku, wyznaczonym, zostaje do ułożenia warunków ułatwiających, termin na dzień 17 grudnia 1885 o godź. 4 po południu na który się wierzycieli wzywa. Wadyum wynosi 48 zł. a. w. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, dnia 1! sierpnia 1885.

L. 6297. (5917 2—3)

W dnia 15 października, 16 listopada i 14 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie należącej się Galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie dłużnej kwoty 250 zł. przymusowa publiczna sprzedaż realności l. w.h. 66 w Jaworzniu, Mikołaja i Elżbiety Kaszowskich własnej.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 27 maja 1885.

L. 11910. (5832 2—3)

W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Eufrozyny i Danyła Gulki w Uciszkowie pod lk. 101 położonej wyk. hip. 139 objętej na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie 21 rat pożyczkowych po 9 zł. a jednej raty 9 zł. 9 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 300 zł., wadyum 30 zł. w. a. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mijakowski w Złoczowie. Reszta warunków licytacyjnych jest do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.
Złoczów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 8234. (5372 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 33882 zł. 18 ct. i 55700 złr. a. w. z pn., odbędzie się dnia 19 października 1885 i dnia 14 grudnia 1885 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 18 II piętro przymusowa sprzedaż dóbr Rogóźno z przyległością Rudki w powiecie Jaworowskim położonych wedle dom 200 pag. 292 n. 19 haer. dłużnika Michała hrb Karnickiego własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych dóbr przyjęta w sumie 181422 zł. w. a., wadyum wynosi 18142 zł. 20 ct.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą a skoro sprzedaż nie nastąpi, natenczas celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 28 grudnia 1885 o godzinie 4 po południu z oznajmieniem, iż niestający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako przystępujący do większości głosów stawających, uważani będą.

O tem uwiadamia się znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którzyby po dniu 12 sierpnia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, jakiekolwiek prawa do licytowanych dóbr nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dr. Tarnawskiego

Przemyśl, 15 lipca 1885.

L. 4516. (5284 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Tauby Abrahama, Chany Reisli i Chunego Sauerbergów przeciw Jakubowi Rafałowskiemu, celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 144 zł. 90 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa licytacya realności pod ld. 179 wedle wykazu hipotecznego l. 152 księgi gruntowej dla gminy Rozdołu obecnie Maryi Hładkowej własnej na dniu 16 października, 19 listopada i 11 grudnia 1885, każdym razem o 0 godzinie przedpołudniem, że na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej na trzecim terminie też niżej ceny wywołania 260 zł. realność ta sprzedaną zostanie Wadyum wynosi 26zł.

Wyciąg z księgi gruntowej, protokół oszacowania i warunki licytacyjne w sądzie przejrzeć można, i że dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza lub dalsze uchwały w sprawie egzekucyjnej wydane doręczone być nie mogły lub którzyby dopiero po dniu 2 października 1884 jako dniu wydania wyciągu z ksiąg gruntowych, prawo rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, ustanowiono kuratorem Jakuba Kaczyńskiego w Mikołajowie.

C. k. sąd powiatowy.
Mikołajów, 12 czerwca 1885.

L. 5144. (5689 2—3)

Sąd obwodowy odbędzie w sprawie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciwko Helenie Osieckiej pto. 6696 złr. 32 ct., 8800 złr. 76 ct., 9000 złr. egzekucyjną sprzedaż dóbr Zborowice wykazem hip. 527 objętych, pod warunkami 18 listopada 1882, l. 5341 uchwalonemi, 25 listopada 1885, 23 grudnia 1885 r. o 10 godz., przynajmniej za 49081 złr. w. a., a 23 grudnia 1885 o 4 po południu termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych.

O tem zawiadamia wierzycieli, którzy po dniu 3 lipca 1885 na hipotekę dóbr Zborowice weszli lub którym teraźniejsza lub przyszłe uchwały w niniejszej sprawie egzekucyjnej doręczone nie zostaną, do rąk adw. Bersona w Nowym Sączu.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 1 sierpnia 1885.

L 6295. (5810 2—3)

Egzekucyjna licytacya realności lwh. 31 w Jaworznie, Maryanny Kocurowej własnej, celem zaspokojenia siedmiu rat po 17 złr. 50 ct. z proc. zwłoki 8prc. i reszty kapitału 321 złr. 5 ct. Galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu należącego się, odbędzie się dnia 12 października 1885, dnia 12 listopada 1885 i dnia 10 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie.

Cena szacunkowa 700 złr., wadyum 70 złr. reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 9 maja 1885.

L. 389 (5933 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 148 złr. 73 ct. z pn. rozpisuje sąd publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 30 i 29 rep. 9, 10 w Młynach położonej, dłużnika Seuka Czołacza własnej w dniach 8 października, 3 listopada i 3go grudnia 1885, zawsze o 9 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania wynosi 450 złr. wa. a zakład 45 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych i akt opisania rzeczonej realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturże.

Krakowiec, dnia 31 marca 1885.

L. 5022. (5943 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż Józefa Miki i ks. Jana Rosnera własnych, pod nk. 1 i pod n. w. h. 381 w Willamowicach położonych realności, celem zniesienia współwłasności tychże dwóch realności na miejscu w Willamowicach w 2 terminach, w dniach 13 października i 17 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 590 złr. i 1043 złr 80 ct. Wadyum 59 złr. i 104 złr. 38 cnt. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Kazimierza Goyskiego, zastępcę notaryusza w Kętach.

Kęty, 16 sierpnia 1885.

L. 8513. (5714 2—3)

Dnia 5 listopada 1885 i dnia 3 grudnia 1885, a godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym przymusowa licytacyjna sprzedaż części dóbr Komarniki, w powiecie turczańskim obwodu Samborskiego Alberta de Boby Strzeleckiego dom. 27 p. 211 n. 23 haer. dom. 161 p. 30 n. haer. dom. 161 p. 33 n. 43, 44 haer. i pag. 34 n. 35 haer. własnych, na rzecz galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, celem zaspokojenia pretensyi 18491 złr. 53 ct. wa. z pn.

Cena wywołania wynosi przyjęta przez egzekwujące Towarzystwo wartość szacunkowa 42850 złr. wadyum 4285 złr.

Dobra te w powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej będą sprzedane, na wypadek gdyby takiej ceny nie uzyskano, ustanawiamy celem ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 4 grudnia 1885 godz. 10 przed południem. Wyciąg tabularny wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Uwiadamia się o tem masę spadkową ś. p. Barbary I. Kucharskiej IIo Strzeleckiej względnie jej niewiadomych spadkobierców, wierzycieli, którzyby po dniu 10 maja 1885 z prawem rzeczowem do hipoteki dóbr powyższych weszli i wierzycieli, którymby uchwały doręczone być nie mogła z tem, że dla nich ustanowiono kuratorem adwokata dr. Budzynowskiego, któremu swych dowodów udzielić lub też innego pełnomocnika sądowi oznajmić mają.

Sambor, 4 sierpnia 1885.

L. 11496. (5691 2—3)

Stanisławowski c k. sąd obwodowy oznajmia, że w sprawie Beili Horowitz przeciw masie spadkowej po zmarłym Berlu Marder pto 50 złr. w. a., rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż części realności, pod l k. 206$^{1}/_{4}$ w Stanisławowie położonej, do masy spadkowej Berla Marder należących, odrębną całość stanowiących, mianowicie z domu parterowego z przyległem podwórzem fizycznie oddzielonego od reszty tej realności, się składających protokołem do l. 14926, z r. 1883 egzekucyjnie oszacowanych, pod następującemi warunkami:

1) Do przymusowej sprzedaży powyższych części realności pod l. 206$^{1}/_{4}$ w Stanisławowie, wyznacza się trzy termina a mianowicie: 15 października, 16 listopada i 17 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem dołożeniem, że w terminach tych wspomnione części realności tylko zwyż lub za szacunkową cenę sprzedane zostaną, a gdyby takowej nie uzyskano, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 17 grudnia 1885, o godzinie 3 popołudniu.

2) Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 297 złr. 28 ct.

3) Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 30 złr.

Dla nieobecnych wierzycieli i tych, którzyby prawo zastawu na częściach powyż nadmienionej realności po 24 lutego 1885 uzyskali, ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Fischlera z substytucyą dr. Bardacha.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt szacunkowy przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów, 14 sierpnia 1885.

L. 13866. (5944 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 200, 200 i 3737 złr. 43 ct. z pn., odbędzie się w biurze 4 tegoż sądu dnia 22 września 1885, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności, n. k. 84 w Starych Brodach, (wyk. hip. 43) należącej do masy krydalnej Rozalii Silbermannowej za jaką bądź cenę i niżej ceny wywołania 14800 złr. w. a.

Wadyum wynosi 740 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli którzyby hipotekę nabyli po 23 stycznia 1885, lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Ornsteina.

Brody, 31 sierpnia 1885.

L. 1438. (5935 2—3)

Obwieszcza się, że na rzecz Henryka Hićkiewicza, na zaspokojenie kwoty 23 złr. z pn, odbędzie się w tut. sądzie w dniach 30 września, 30 października i 30 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 58/65, w Prusach Jędrzeja Fedyszyna własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Ceną wywołania jest kwota 564 złr., Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Łąka, dnia 20 lipca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2437. (5759 1—3)

W tutejszym sądzie wniósł Mojżesz Parnas przeciw Pawłowi Socha, Józefowi Kielar i Michałowi Socha pozew o zapłacenie 124 złr. 77 ct. w. a. i termin do obrony na dzień 15 października 1885 wyznaczonym został.

Z powodu niewiadomego miejsca pobytu Michała Sohzy ustanowiono dlań kuratora w osobie Józefa Boruta z Płosiny jasienickiej.

Wzywa się przeto Michła Sochę, by ze swej strony udzielił ustanowionemu kuratorowi dowodów, lub innego pełnomocnika przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

W Brzozowie, dnia 10 czerwca 1885.

L 12346. (5750 1—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Kasa oszczędności w Tarnowie przez adwokata dr. Forysta w Tarnowie wniosła skargę wekslową przeciw Stanisławowi Rembacz pto 77 zł. w. a. z pn.

Ponieważ pobyt pozwanego jest niewiadomym przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Steca z substytucyą adwokata dr. Busia na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy wekslowej przepisanej przeprowadzonym będzie. Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

W Tarnowie, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 9433. (5758 1—3)

C. k. miej. del. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił celem doręczenia uchwały z 6 lutego 1885 l. 2206 dla Piotra Diaczuna przeznaczonej; dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Piotra Diaczuna kuratorem p. adw. dra Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw. dr. Blausteina.

Wzywa się zatem Piotra Diaczuna, aby mianowanym kuratorom informacyj udzielił, albo innego zastępcy prawnego ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol, dnia 6 lipca 1885.

L. 6412. (5851 1—3)

Powiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Żołtek z Białobrzeg, że dla niego w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw niemu o zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy pożyczkowej 150 zł. a. w. z pn. w stanie biernym jego realności w Białobrzegach, wyk. hipot. 171 objętej, ustanowiono kuratorem Szymona Jaracza w Białobrzegach, któremu to kuratorowi ts. uchwałę z dnia 2 grudnia 1884 l. 11109, dozwalającą egzekucyjną intabulacyę na rzecz pomienionego Towarzystwa zaliczkowego, się doręcza.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krosno, dnia 11 lipca 1885.

L. 8657. (5842 1—3)

Ze strony c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie ogłasza się niniejszem, że na prośbę Pesi Kraminer wprowadzenie postępowania celem uznania Adolfa Brzozowskiego z Stanisławowa za zmarłego dozwolono i dla tegoż kuratora w osobie adwokata p. Zachariasiewicza ustanowiono.

Brzozowski Adolf, w roku 1865 w Stanisławowie asenterowany, kapral 13tej kompanii 55 pułku piechoty, w bitwie pod Skalicami w Czechach dnia 27 czerwca 1866 jako ciężko ranny na polu bitwy pozostawiony, odtąd z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy.

Wzywa się zatem Adolfa Brzozowskiego i wszystkich, którzyby o jego życiu lub miejscu pobytu wiadomość mieli, ażeby o tem najdalej do 30 września 1886 tutejszemu sądowi lub panu kuratorowi donieśli, gdyż po upływie tego terminu na prośbę Pesi Kraminer o uznanie tegoż za zmarłego, orzeczenie zapadnie.

Stanisławów, dnia 4 lipca 1885.

L. 6431. (5918 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania Gustawa Rościszewskiego, iż Erazm Umiński i sp. wytoczyli pod dniem 6 lipca 1879 l. 9030 przeciw Towarzystwu Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Gustawowi Rościszewskiemu skargę o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia protokołem z 18 grudnia 1878 l. 18976 zajętych.

Dla Gustawa Rościszewskiego ustanowiono kuratorem adw. dr. Myszkowskiego w Chrzanowie i celem przesłuchania stron czy do pism spornych przez stronę pierwpozwaną wniesionych przystępują, wyznaczono termin na dzień 18 listopada 1885 o godz. 10 rano.

Poleca się Gustawowi Rościszewskiemu, aby wszelkich środków do obrony służące kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę prawnego sądowi wskazał.

Chrzanów, dnia 15 czerwca 1885.

L. 43357. (5950 1—3)

C. k. sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Bernardowi Gruder, że przeciw niemu został dnia 4 września 1885 l. 43357 na rzecz Hermana Laufera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn.

Gdy miejsce pobytu Bernarda Grudera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Reissa a tegoż zastępcą adw. dr. Bunda, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Bernarda Grudera, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków ostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 września 1885.

L. 3189. (5972 1—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Annę Czekajową pochodzącą z Ryglic, iż ustanowionym został dla niej kuratorem Jan Mierzwiński celem doręczenia uchwały l. 2990 ex 1884

Z c. k. sądu powiatowego

Tuchów, dnia 17 lipca 1885.

L. 17177. (5885 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia nieobecnego Jana Kapustkę, że kuratorem dla niego Jana Smagacza ustanowił i temuż rezolucyę tabularną tyczącą się posiadłości wyk. hip. l. 6 Pogórska wola wręczył.

Tarnów, dnia 20 sierpnia 1885.

L. 5430 (5927 1—3)

C. k sąd obwodowy w Nowym-Sączu podaje do wiadomości, że dnia 1 listopada 1877 w Porembie małej zmarł Jan Puczko bez ostatniej woli rozporządzenia, a gdy sądowi nie jest wiadomy pobyt sukcesora Józefa Puczki, to tegoż wzywa aby, w przeciągu jednego roku do dnia 14 sierpnia 1886 licząc, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z deklarowanymi sukcesorami i z tegoż kuratorem.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz, dnia 14 sierpnia 1885.

L 11088. (5841 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Habermana, że wskutek prośby Jakóba Breslera wydany został przeciw niemu dnia 18 marca 1885 l. do 3865 nakaz zapłacenia sumy wekslowej 50 złr. w. zpn, który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr Rosenbergowi z substytucyą adw. dra Bardacha.

Wzywa go zatem, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi do zarzutów lub innego zastępcę sobie obrał i temu sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki z tego zaniedbania powstałe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 5 sierpnia 1885.

L. 6232. (5955 2—3)

C. k. sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomych z obecnego miejsca pobytu pozwanych Jana Schuster, Leopolda Nowak, Jgnacego Kratochwil, Wilhelma Schenka i Stefana Schweigera kuratorem Antoniego Janika, jemu doręczą skargę Berla Schweida, z 28 maja 1884 l. 4021, o 14 złr. 19 ct. w. a. i do rozprawy drobiazgowej, wyznacza w gmachu sądowym nowy termin na 30 września 1885, o 9 rano, pod rygorem prawa.

Limanowa, 28 sierpnia 1885.

L. 12356. (5949 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie w sprawie Józefa Gwizdały przeciw ś. p. Maryi Hubisz o odstąpienie gruntu pod l. 128 w Sokolnikach położ nego dla nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Agnieszki Hubisz zam. Babian ustanowił kuratorem ad. dr. Blizińskiego z zastępstwem adw. dr. Józefa Smolki i wzywa tychże spadkobierców, by wymienionemu kuratorowi środki obrony wcześnie podali lub innego zastępcę sobie ustanowili i o tem tut. sądowi donieśli, w przeciwnym bowiem razie możliwe złe skutki sami poniosą.

We Lwowie, 4 września 1884.

L. 2724. (5926 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i zamieszkania Michała i Olenę Huculaków, iż Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie, przeciw ś p. Sawce Huculak, a względnie przeciw nim i innym osobom jako prawnym spadkobiercom pozew pod dniem 22 lutego 1885 l. 1026 wytoczył, że dla Michała i Oleny Huculaków kurator w osobie c. k. notaryusza w Sołotwinie p. Aithala Łukaszewicza ustanowiony i że temuż pozew powyższy wraz z uchwałą wyznaczającą ponowny termin do obrony i dalszej rozprawy na dzień 23 września 1885, o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym doręczony został.

Wzywa się zatem Michała i Olenę Huculaków, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, ile że w razie przeciwnym sami sobie skutki zaniedbania przypisać będą musieli.

Sołotwina, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 43113. (5923 2—3)

C. k. sąd kraj. jako handl. we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu wniósł ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, w sprawie przeciw Leopoldynie Soroczyńskiej, o zapłacenie sumy wekslowej 250 złr. z pn., prośbę de praes. 3 września 1885 l. 43113, o ustanowienie dla niewiadomej z miejsca pobytu Leopoldyny Soroczyńskiej kuratora, w skutek czego został dla niej kuratorem adw. dr. Lityński, a tegoż zastępcą adw. dr. Bund zamianowany i pierwszemu z nich tus. nakaz zapłaty z 29 sierpnia 1885 l 42154, doręczony.

Wzywa się zatem Leopoldynę Soroczyńską, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sama sobie przypisze.

Lwów, 5 września 1885.

L. 5847. (5915 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia niniejszem p. Jana Pieniążkiewicza byłego c. k. poczmistrza Sołotwińskiego, jako z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego, iż przeciw niemu na prośbę pana Mikołaja Hotinczana jako zastępcę wysokiego c. k. skarbu pocztowego dozwolił sąd tutejszy uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 5847 prowizoryczną egzekucyę na jego ruchomy i nieruchomy ciała tabularnego nie stanowiący majątek, celem zabezpieczenia szkody wysokiemu c. k. skarbowi pocztowemu około 800 zł. i możliwie większej szkody, że dla niego kuratorem p. Aithala Łukaszewicza, c. k. notaryusza w Sołotwinie ustanowiono, i że temuż kuratorowi powyższą uchwałę doręczono.

Ma więc p. Jan Pieniążkiewicz do rzeczonego kuratora się zgłosić i temuż wszelkie środki dla obrony swych praw udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić, inaczej sam sobie szkodliwe skutki przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 5 września 1885.

L. 4995 (5914 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, że w sprawie Franciszka Tabora i spóln. przeciw Janowi Sośniakowi i spól. o intabulacyę praw własności $^3/_{24}$ części ciała hipotecznego licz. 148 w Ropicy polskiej, i t. d. pozwem de praes. 10 lutego 1885, l. 1612 wytoczonej ustanowiono dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jana Sośniaka kuratorem p. adw. dr. Karola Neumana w Gorlicach i w sprawie tej termin do obrony na dzień 16 października 1885, na godz. 9 rano wyznaczono. Wzywa się więc Jana Sośniaka aby temuż kuratorowi przed powyższym terminem potrzebnej informacyi i odnośnych dokumentów udzielił, lub sobie innego zastępcę obrał, inaczej ej z tymże proces przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 5264. (5813 2 3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Walerego Jaworskiego, że celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z 26 listopada 1884 l. 8704 zapadłej w przedmiocie wykreślenia ze stanu biernego realności pod l. k. 331 w Krośnie położnej, wykazem hipot l. 289 objętej, intabulowanego na rzecz Maryi Schneider prawa zamieszkania jednego pokoju od południowo zachodniej strony z komórką i t. d., ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. Sylwestra Jaciewicza, c. k. notaryosza w Krośnie, któremu powołaną uchwałę wręczono a oraz Walerego Jaworskiego wzywa się, by swemu zastępcy środków do obrony swych praw dostarczył lub innego zastępcę ustanowił pod rygorem szkodliwych następstw z zaniechania tego wyniknąć mogących.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 30 czerwca 1885.

L. 5405. (5920 2—3)

C. k. sąd powiatowy oznajmia, iż Motio Halpern dnia 25 sierpnia 1885 do l. 5405 przeciw Maksymilianowi i Felicyi Kosseckim pozew o zapłacenie 50 złr. i 105 złr. 60 ct. i rozwiązanie umowy najmu pomieszkania w realności lk. 467 w Starem-mieście z pn. wniósł, na który do rozprawy dzień 14 września 1885 godzina 9 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu nieobecnego pozwanego Maksymiliana Kosseckiego nie jest wiadomem więc doręcza się powyższy pozew ustanowionemu dla tegoż kuratorowi Janowi Fuchsowi w Starem-mieście i zawiadamia się o tem Maksymiliana Kosseckiego tym edyktem.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Starem-mieście, 31 sierpnia 1885.

L. 44634. (5822 2—3)

C. k. sąd miej. deleg. sek. I we Lwowie oznajmia nieobecnemu Arnoldowi Güntzbergowi, że w sprawie Salomona Ber Bergera przeciw niemu o 9 zł. 32$^1/_2$ ct. na pozew z 29 lipca 1885 l. 44634 wniesiony, termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1885 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu Arnolda Güntzberga nie jest wiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Manscha z zastępstwem przez adwokata dra Bodeka i wspomniony dekret mianowanym doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Arnolda Güntzberga, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 3 sierpnia 1885.

L. 212 (5953)

Wydział Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że pan dr. Samuel Unger wpisany został z dniem 1 lipca 1885 w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, 30 czerwca 1885.

L. 5613. (5962)

C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Władysław Rosłanowski wniósł przeciw Onufremu Huńka z miejsca pobytu niewiadomemu pod dniem 27 czerwca 1885, do l. 5613 pozew o uznanie za właściciela ciała hipotecznego wyk. hip. l. 1009 objętego w Busku na Lipibokach położonego, że do rozprawy ustnej termin na dzień 30 września 1885 wyznaczono i kuratora w osobie Bazylego Wania z Buska dlań ustanowiono.

Wzywa tedy nieobecnego o porozumienie się z kuratorem lub wczesne przedstawienie sądowi innego pełnomocnika.

Busk, dnia 27 czerwca 1885.

L. 2853. (5960)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uzupełnia obwieszczenie z dnia 14 lutego 1885 do l. 12835 w sprawie firmy „Towarzystwa zaliczkowego w Pomorzanach stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką" w nr. 69 „Gazety Lwowskiej" umieszczone tem, iż do komisyi likwidacyjnej wybranym został także Bazyli Jurewicz prywatyzujący z Pomorzan.

Z c. k. sądu obwodowego

Złoczów, dnia 27 czerwca 1885.

L. 8509. (5958)

Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisaną została firma „Jakób Wechsler" dla handlu zbożem, dla wypasu bydła, i innych przedsiębiorstw handlowych w Komarnie.

Posiadaczem firmy jest Jakób Wechsler kupiec w Komarnie zamieszkały.

Sambor, 2 września 1884.

L. 153. (5860)

Wydział tarnowskiej Izby adwokatów czyni wiadomem, iż adwokat dąbrowski dr. Henryk Wąsikiewicz doniósł tutaj, że z dniem 25tym listopada 1885 przesiedla się do Nowego-Sącza.

Z Wydziału Izby adwokatów.

W Tarnowie, dnia 25 sierpnia 1885.

L. 3622. (5856)

Uchwałę tabularną z dnia 9 maja 1885 l. 2121, dozwalającą wpis prawa własności do $^1/_3$ niewydzielonej części ciała tabularnego wyk. hip. nr. 105 ks. gr. gminy Humenów objętego, dotąd na imię Michała Hawryłów wpisanej, na rzecz Arona Rettiga z Humenowa, doręcza się dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Michała Hawryłów ustanowionemu kuratorowi Iwanowi Niemakowi gospodarzowi z Humenowa.

Wojniłów, dnia 30 lipca 1885.

L. 2903. (5843)

C k sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy, którą Adolf Gronner podpisywać będzie: „Przedsiębiorca dzierżawy browaru piwnego w Dolnej wsi" „A. Gronner".

Wadowice, dnia 4 lipca 1885.

L. 34349. (5922 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy ustanawia dla z życia i z miejsca pobytu niewiadomej Sary Götz w sprawie tej że i Süssmana Pfau przeciw Zuzannie Skrzyńskiej pto 4110 zł.; celem doręczenia jej uchwały z dnia 23 lutego 1884 l. 2299 p. adwokata dr. Ambes kuratorem, p. adwokata dra Bodeka zaś substytutem, a doręczając rzeczoną uchwałę ustanowionemu kuratorowi, zawiadamia ją do właściwego zastosowania się niniejszym edyktem.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 12379. (5748 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż kasa oszczędności w Tarnowie przez adw. dra Forysta w Tarnowie wniosła skargę wekslową przeciw Wiktoryi Macudzińskiej i Lubinie Pawlas pto 2793 złr. wa. z pn.

Ponieważ pobyt zapozwanych jest niewiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata dr. Steca z substytucyą adw. dra Busia na kuratora z którym wniesiony spór według ustawy wekslowej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym ażeby w przeznaczonym czasie albo się same osobiście stawiły albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzieliły lub też innego obrońcę obrały i tut. sądowi oznajmiły, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyły, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki same sobie przypisać by musiały.

W Tarnowie, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 5543. (5774 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym-Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Rajcę, że przeciw niemu wytoczył pod dniem 14 sierpnia 1885 l. 5543 Mojżesz Józef Lustig pozew wekslowy o zapłacenie sumy 56 złr. 50 ct. wa., i że nakaz zapłaty z dnia 22 sierpnia 1885 wręczono równocześnie ustanowionemu kuratorowi p adw. drowi. Zielińskiemu w Nowym-Sączu.

Wzywa się zatem Franciszka Rajcę, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych środków dowodowych dostarczył lub sądowi innego pełnomocnika przedstawił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie winien.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 12161. (5900 1—3)

C k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Kazimierza Zwolskiego i Feibisza Streita, że dla nich w celu doręczenia uchwał w sprawie spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie przeciw Kazimierzowi Zwolskiemu i innym pto 1150 złr. a. w. z pn. już zapadłych i zapaść mających, ustanowiono kuratorem ad hoc p. adw. dra Katzenellenbogena z substytucyą pana adw. dra Buczyńskiego z Stanisławowa.

Stanisławów, 26 sierpnia 1885.

Konkursa.

L. 24451. (5946 2—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Rudnikach w powiecie śniatyńskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z płacą roczną 150 złr. ryczałtem kancelaryjnym 40 złr. i ugodzić się mającem wynagrodzeniem za dwurazowego posłańca pieszego między Rudnikami a dworcem kolejowym w Wołczkowicach.

Podania należy wnieść do 4 tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

We Lwowie, dnia 7 września 1885.

L. 109. (5910 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie poszukuje dyetaryusza z szybkiem i czytelnem pismem w języku polskim i niemieckim za wynagrodzeniem 25 złr. wa miesięcznie.

Zmigrod, 3 września 1885.

Księgi gruntowe.

L. 282, 283, 284. (5959)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dawidkowice z miejscowością Słobódka rozpoczną się dnia 24 września 1885, dla gminy katastralnej Kolendziany dnia 30 września 1885, a dla gminy katastralnej Szmańkowczyki z miejscowością Strusówka dnia 4 października 1885.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego

W Tarnopolu, 8 września 1885.

L. 9888. (5969)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Kotuzowa powiatu sądowego podhajeckiego, rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 25 września 1885 r.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

W Podhajcach, dnia 3 września 1885.

Upadłości.

L. 43. (1—3)

W konkursie Herza Flauma, wzywam w ślad §. 161 Pk. wierzycieli krydy do przyznania honoraryum zarządcy masy krydalnej do terminu na dzień 16 października 1885 3½ godz. po południu wyznaczonego, i do powzięcia uchwały wierzycieli krydy.

C. k. sąd obwodowy

W Tarnowie, dnia 5 września 1885.

Wyroki prasowe.

L. 14310. (5948)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 ust pras, że treść artykułu umieszczonego w numerze 200 czasopisma: „Dziennik polski" z dnia 2 września 1885, pod napisem: „Wydalenie z Prus", zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

We Lwowie, dnia 6 września 1885

L. 14263. (5947)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy § 489 i 493 sp. k. i §. 37 ust. pras., że treść broszury pod tytułem: „Les scandales de Londres dévoilés par la Pall-Mall-Gazette Paris E. Dentu éditeur 1885" zawiera znamiona występku z § 516 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

We Lwowie, dnia 4 września 1885.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber). [P]apier z c. k. uprz[…]